



Sułkowice laureatem konkursu
Nasza Gmina w Europie



SUŁKOWICE

KLAMRA

BIERTOWICE HARBUTOWICE KRZYWACZKA RUDNIK

GAZETA GMINNA

Nr 11 (137) 2003 r. Rok XIV

ISSN 1233-2593 Cena 2 zł



Od 25 października 2003 roku Gimnazjum w Sułkowicach
nosi imię Kardynała Stefana Wyszyńskiego



SUŁKOWICE - EUROPEJSKA GMINA



Gmina Sułkowice została laureatem I edycji Wielkiego Konkursu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej pt. Nasza Gmina w Europie.

Kapituła konkursu na podstawie przedłożonych dokumentów oraz dokonanej w dniu 9 października wizytacji gminy, pozytywnie oceniła całokształt naszych działań na rzecz ochrony środowiska.



Zgodnie z regulaminem konkursu byliśmy oceniani w dziedzinach:

Gospodarka wodno-ściekowa i ochrona wód (Zaopatrzenie w wodę - ujęcia, urządzenia do uzdatniania, sieci wodociągowe. Zbiornice systemy kanalizacyjne - oczyszczalnie ścieków, sieci kanalizacyjne. Obiekty małej retencji. Współpraca z innymi gminami na rzecz ochrony wód.)

Gospodarka odpadami (Odbiór odpadów od ludności. Eksploatacja składowiska i zagospodarowanie odpadów - centrum segregacji.)

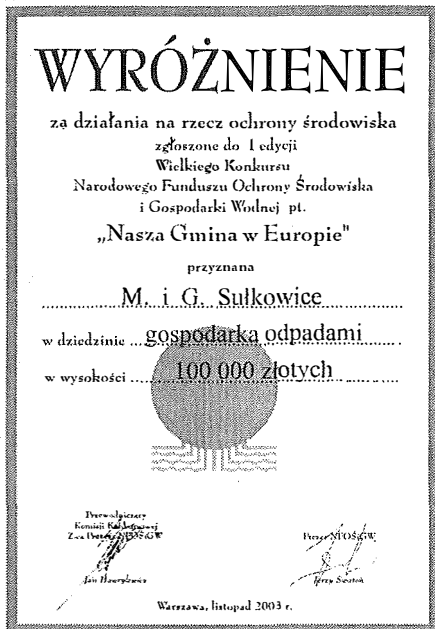
Ochrona powietrza (Źródła emisji związane z gospodarką cieplną na terenie gminy. Struktura gospodarki cieplnej wg źródeł energii. Działania mające na celu redukcję emisji zanieczyszczeń i poprawę stanu powietrza w gminie. Stopień gazyfikacji gminy.)

Edukacja ekologiczna (Edukacja formalna - szkolna. Edukacja nieformalna - pozaszkolna)

Ochrona przyrody i zasobów kulturowych (Działania mające na celu poprawę stanu przyrody. Zaspokojenie potrzeb rekreacyjno-wypoczynkowych mieszkańców. Ochronę przyrody i krajobrazu.)

Współpraca gminy w zakresie ochrony środowiska (Krajowa - Związek Gmin Dorzecza Skawinki, porozumienia międzygminne. Międzynarodowa - współpraca partnerska z Ronchamp.)

W dniu 19 listopada na Międzynarodowych Targach Ekologicznych „POLEKO 2003” w Poznaniu delegacja gminy odebrała z rąk kapituły konkursu statuetkę laureata oraz dyplom wyróżnienia za gospodarkę odpadami z nagrodą 100 tysięcy złotych.



GINA PRZYJAZNA ŚRODOWISKU

Decyzją Jury V Edycji Konkursu Ekologicznego „Przyjazni Środowisku” pod patronatem honorowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Ministra Środowiska gmina Sułkowice została nominowana w kategorii „Gmina Przyjazna Środowisku”.

Zakwalifikowanie do grona nominatów jest dużym sukcesem, ponieważ zostaliśmy wyróżnieni spośród kilkudziesięciu innych zgłoszeń. W skali kraju nominacje otrzymało tylko 25 samorządów, z tego trzy w Małopolsce (Brzesko - gmina powyżej 30 tys. mieszkańców, Sułkowice - gmina miejsko-wiejska oraz Lipinki z pow. Gorlice - gmina wiejska). W roku ubiegłym, w IV edycji tego konkursu, naszej gminie przyznano wyróżnienie za zrealizowane w ciągu ostatnich lat przedsięwzięcia z zakresu ochrony środowiska.



Akt nominacji z rąk prezesa NFOŚiGW Jerzego Swatonia odebrał burmistrz Józef Mardaus w dniu 20 listopada podczas uroczystej Gali Nominatów w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu.

**Burmistrz
Józef MARD AUS**



Państwowe święta obchodzi się różnie. Jedni podchodzą do świąt obojętnie, nie interesują się historią Polski, lekceważą swą przeszłość narodową. Zaś inni angażują się w te obchody. Wywieszają białe-czerwone flagi, chodzą do kościoła modlić się za tych, którzy oddali życie za wolną Ojczyznę.

W szkołach obchody tego święta odbywały się już 7 listopada.

Ten dzień był dla nas szczególnie – piszą uczniowie klasy VI d Szkoły Podstawowej im. Adama Mickiewicza w Sułkowicach – mogliśmy zaprezentować utwory muzyczne i poetyckie o tematyce patriotycznej, z okazji 85 rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości. Hasłem tegorocznych uroczystości stały się słowa poety K.J. Węgrzyna „Przyjrzyj się Polsce”:

Choć w świecie tyle zła,
Chciałbym ocalić prawdziwe
Definicje
Prawdy, miłości, ojczyzny.

Ta kolejna lekcja patriotyzmu i zadumy nad dalszym losem Ojczyzny odbyła się również dzięki pięknej scenografii – piszą dalej uczniowie i skrupulatnie dodają: Do wspólnego przeżywania rocznicy Odzyskania Niepodległości wraz z uczniami kl. VI d przyczyniły się pani Ewa Garbień, która przygotowała dekorację i pani Halina Repeć, która zadbała o wyrażenie muzyką patriotyzmu. Nad odpowiednim nagłośnieniem czuwał pan Czesław Rzepka, a to ważne dla całej społeczności szkolnej wydarzenie filmował pan Andrzej Krzykawski. Za przygotowanie apelu odpowiedzialna była nasza wychowawczyni pani Iwona Dzidek. Mamy nadzieję, że ten dzień na zawsze pozostanie w pamięci i sercu wszystkich, którym losy naszej Ojczyzny nie są obojętne – piszą uczniowie.

Msza św. w intencji Ojczyzny odprawiona przez ks. Zbigniewa Plutę w sułkowskim kościele rozpoczęła uroczystości 11 Listopada.

Liturgię uświetnił **chór Apassionata**, którego artystyczne znaczenie dostrzega się również w Myślenicach, gdzie corocznie organizuje się Tydzień Kultury Chrześcijańskiej. Organizatorzy (miejskowa parafia i Klub Inteligencji Katolickiej, przy wsparciu Urzędu Miasta i Gminy, Starostwa Powiatowego, Myślenickiego Ośrodka Kultury, Delegatury ZR Małopolska NSZZ „Solidarność”) zapraszają na występy do Myślenic m.in. chóry o dobrej renomie. Apassionatę pod dyrekcją Józefa Oliwy od lat tam oklaskują.

W tym roku ks. dziekan Karol Jarosz podkreślił, że chór ze Sułkowic dostarczył wiernym w kościele parafialnym Narodzenia Najświętszej Maryi Panny nie tylko doznań o charakterze religijnym, ale także artystycznym.

Warto dodać, że myśleniczanie nie opuszczali po mszy świątyni, lecz brawami domagali się kolejnych pieśni naszego chóru.

Powróćmy Mszy św. w Sułkowicach. Kościół zapelniał się wiernymi jak nigdy przy tego rodzaju uroczystościach w latach poprzednich.

Ks. proboszcz dr Jan Nowak w podniosłym kazaniu przypomniał: Słowo Ojczyzna pochodzi od ojcowizny, czyli miejsca, gdzie żyli nasi przodkowie i pozostawili po sobie liczne ślady. My jesteśmy dziedzicami tej spuścizny, mamy ją nie tylko bronić, ale i ubogacać. Dziękujemy Bogu za wielki dar wolności. Módlmy się za Ojczyznę, aby w niej żyło się dobrze.

Dalsze uroczystości przed Pomnikiem Ofiar Pacyfikacji rozpoczęły się od odegrania przez orkiestrę dętą Mazurka Dąbrowskiego. Przy dźwięku werbli liczne delegacje złożyły wieńce i kwiaty.

W swoim wystąpieniu **burmistrz Józef Mardaus** przypomniał wydarzenia historyczne, które doprowadziły do odzyskania niepodległości przez Polskę w listopadzie 1918 roku. Odnosząc się do czasów współczesnych powiedział:

Dziś nie musimy walczyć zbrojnie w obronie Ojczyzny. Dziś nasze bohaterstwo to wytrwałość i rzetelność na co dzień, to systematyczna nauka i praca, to wzajemne zrozumienie, zgoda międzyludzka, to odwaga w przeciwstawieniu się nieuczciwości, złu i nieprawdzie, to odwaga uderzenia się czasem w piersi i powiedzenie sobie: moja wina. Zawiść, zazdrość, obmowa, wykorzystywanie innych, to cechy ludzi małych, nieuczciwych. Głęboko wierzę, że honor, prawda i uczciwość w końcu zawsze zwyciężą.

Nie można życia przeżyć tylko je konsumując i wegetując, nie dając nic od siebie. Zgromadzone przez naszych przodków dobra duchowe i materialne, a świadczące o naszej świętości narodowej i tradycji mamy obowiązek nie tylko zachowywać, ale również pomnażać.

Minął rok działalności nowej Rady Miejskiej oraz mojej – gospodarza, burmistrza, wybranego w wyborach bezpośrednich. Mam nadzieję, że wola obu stron, mająca na celu tylko dobro publiczne, dochowanie wierności złożonemu na początku kadencji przyrzeczeniu – działania dla dobra wszystkich mieszkańców – doprowadzą do jeszcze głębszego wzajemnego zrozumienia, integracji i współpracy w realizacji wspólnie nakreślonych zadań. Myślę, że za ten okres mamy się czym poszczycić, że czas ten nie był stracony, że został wykorzystany efektywnie. Dbając o bezpieczeństwo naszych mieszkańców wybudowaliśmy kilka km chodników i dróg asfaltowych, rozbudowujemy sieć oświetlenia ulicznego. Modernizując większość budynków oświatowych oraz rozbudowując zaplecze sportowe, dążymy do wszechstronnego,

dobrego wykształcenia naszych dzieci i młodzieży. Realizujemy szereg inwestycji z dziedziny ochrony środowiska: rozbudowy sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, sieci gazu ziemnego – to działania na rzecz ochrony wody, ziemi i powietrza, naszego wspólnego dobra. Takimi małymi cegiełkami budujemy wielkość naszej małej ojczyzny. Muszę jednak przyznać, że w obecnym czasie to budowanie jest bardzo trudne i wielokrotnie nie przynosi takich efektów, jakich byśmy oczekiwali.

Na zakończenie burmistrz podziękował wszystkim uczestnikom uroczystości.

Tak się składa, że Święto Niepodległości obchodzimy w listopadzie. Listopad to czas szczególnej refleksji nad przemianami. Odwiedzamy groby naszych zmarłych, modlimy się za nich, zanosimy kwiaty, palimy znicze. Chcemy w ten sposób pokazać, że pamiętamy.

Stefan BOCHENEK

Warto się czasem zasłuchać
w wiatru granie,
szum gałęzi,
listopadów przemijanie.

Warto się czasem zasłuchać
w grobów ciszę,
by mowę wieków usłyszeć.
One mówią...

Co? Cóż groby nam powiedzieć mogą?
Tam taka cisza.
Cisza, która przejmując trwogą.
Kto tę ciszę raz usłyszał,
wiele mówi mu ta cisza.

Tam zapisane są przodków marzenia,
wszystkie tęsknoty, bóle
i cierpienia.

Warto się dzisiaj zasłuchać
W wiatru granie,
Bieg historii,
Pokoleń przemijanie.

Dziś ojczyzny uczyć się trzeba
w pochyleniu nad kołyską dziecka.

Żeby dzieci od zła uchronić
i nauczyć prawości serca.

Żeby słowo
„tak” - i - „nie”
nie znaczyło jednocześnie.

Żeby szczęście
w posiadaniu
nie zamknęło się boleśnie.

Żeby wolność
w „róbta, co chceta”
nie została zamieniona.

To jesteśmy winni tym,
Którzy przyjdą po nas.

Gminne Nagrody Samorządowe rozdane

Nagrody i wyróżnienia samorządowe Rady Miejskiej w Sułkowicach przyznawane są za wybitne i wyróżniające efekty działań na rzecz naszej Gminy – organizację działalności społecznej, popularyzację idei samorządności, promocji Gminy i przydawanie Jej splendoru.

Wnioski o przyznanie nagród mogli składać – na odpowiednich formularzach – radni RM (co najmniej 3), a także mieszkańcy Gminy (minimum 15 osób) do końca października.

Na sierpniowej sesji Rady Miejskiej została wybrana Komisja Nagród w składzie: Marta Biernat (przewodnicząca), Ryszard Judasz, Leszek Lisowski, Rozalia Oliwa, Piotr Pułka, która działała w oparciu o „Regulamin przyznawania nagród...” przyjęty uchwałą RM z 30.03.2003 r.

Do Komisji Nagród wpłynęło 5 wniosków, wszystkie one spełniały wymagania formalne i zostały rozpatrzone pozytywnie. Komisja postanowiła przyznać 3 nagrody i 2 wyróżnienia.

Naszym zdaniem wręczenie Nagród Samorządowych powinno stać się ważnym wydarzeniem w życiu społeczności gminnej i zyskać stosowną oprawę, aby nadać odpowiednią rangę samym nagrodom i uhonorować nagrodzone Osoby.

Tak więc wręczenie Nagród Samorządowych RM miało miejsce 11 Listopada w Ośrodku Kultury. Dokonał tego Przewodniczący RM Piotr Pułka, kierując do zebranych te oto słowa:

Szanowni Państwo!

Mija dziś 85 lat od momentu, gdy po 123 latach niewoli Polska zrzuciła z siebie jarzmo rozbiorów i odzyskała niepodległość. Pięć pokoleń czekało na ten czas. Czekало - ale nie beczynnie. Czekало - i pracowało. Pięć pokoleń żyło ze świadomością, że ich osiągnięcia, albo zaniechania, będą się liczyły w ostatecznym rozrachunku.

Kiedy nadeszła wytęskniona i potworna zarazem wojna, 3 i pół miliona młodych Polaków musiało walczyć, tracić zdrowie i życie po to, by zaborcy osłabli się wzajemnie. Tylko kilkanaście tysięcy mogło założyć mundur własny, choć nie był to jeszcze uniform własnego państwa, to były, jak wiemy, Legiony. Wiedzieli oni, że nie wystarczy czekać na upadek zaborczych imperiów, należy samodzielnie kreować fakty polityczne.

Skończyła się wojna, obdarowując Polaków dwoma najwspanialszymi dobrami naraz: pokojem i niepodległością. Ale to nie zwalniało nikogo z obowiązku pracy. Polacy mieli świadomość, że biorą odpowiedzialność za kraj zacołany i zbiedniały. Z gruzów po przestarzałych imperiach należało zbudować własne, demokratyczne i nowoczesne państwo. Zmieniały się czasy, przez nasz kraj przetoczyła się kolejna wojna, potem czasy totalitarnego zniewolenia. Zmieniły się czasy - ale obowiązek obywatelski pozostał ten sam: troska o ojczyznę. I to nie tylko o tę wielką, ale i o tę małą, swojską, gminną. Małą - ale wcale nie mniej

ważną, bo to właśnie tu, w gminie, najpełniej mogą urzeczywistniać się ideały wolności, demokratyzacji kultury i oświaty, to gmina jest miejscem powstawania i realizacji inicjatyw obywatelskich na poziomie lokalnym.

Nagrodę I stopnia otrzymał **Pan Władysław Piątkowski** za wybitne osiągnięcia w dziedzinie sportu, wieloletnia pracę z młodzieżą oraz historyczny awans piłkarek ręcznych KS Gościbia do ekstraklasy. *(zdjęcie 1)*

Nagrodę II stopnia – **Pani Krystyna Sosin** za ogromne zaangażowanie i poświęcenie w tworzeniu Gimnazjum w Sułkowicach. Zorganizowanie świetnie funkcjonującej szkoły to Jej sukces i niepowtarzalna zasługa dla całej społeczności Gminy Sułkowice. *(zdjęcie 2)*

Nagrodę II stopnia – **Pan Władysław Moskał** za krzewienie kultury fizycznej wśród dzieci i młodzieży oraz zaangażowanie w organizację imprez masowych dla mieszkańców Gminy.

Wyróżnieniami uhonorowano

Pana Janusza Starca – Sołtysa wsi Krzywaczka za zaangażowanie w swej pracy i podejmowanie inicjatyw społecznych na terenie wsi Krzywaczka. *(zdjęcie 3)*

Grupę Oazową przy Parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sułkowicach za pozytywne nastawienie do ludzi, klimat przepełniony młodzieńczą radością i miłością, chęć niesienia pomocy innym i promocję Gminy.

Została założona Księga Pamiątkowa Nagród Samorządowych, noszącą memento „Ocalić od zapomnienia”, do której wpisano Nagrodzonych.

Motto roku 2003, zamieszczone również na adresach skierowanych do Nagrodzonych brzmi:

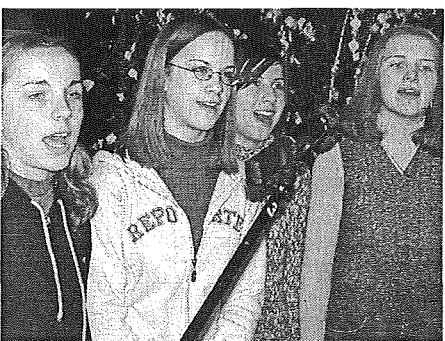
„Jeżeli człowiek pragnie być szczęśliwy, powinien nie tylko dążyć do szczęścia własnego, ale również do szczęścia tej społeczności, do której należy, i do szczęścia bliźnich, którzy ją tworzą”. (Ernst Haeckel)

Wierzmy, że wręczanie Nagród Samorządowych 11 Listopada stanie się dobrą tradycją naszej Gminy.

w imieniu Komisji Nagród RM
Rozalia OLIVA

Grupa Apostolska przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa istnieje od 4 lat. Należą do niej uczennice i uczniowie gimnazjum, szkół średnich oraz studenci. Śpiewają i grają w naszym kościele prawie w każdą w niedzielę na Mszy św. o 10-tej.

Ostatnio wystąpili na konkursie piosenek religijnych w Myślenicach i zajęli pierwsze miejsce! Kilka dni temu śpiewem i pieśnią chwalili Boga w Mistrzejowicach, wkrótce usłyszą ich parafianie w Nowym Targu.



Trzeba dodać, że nagrodę pieniężną za wyróżnienie od Rady Miejskiej Grupa Apostolska ofiarowała dzieciom niepełnosprawnym w naszej gminie. *(Grupa liczy 30 osób, zaledwie 4 widzimy na ostatnim zdjęciu.)*

Przed uroczystością wręczania nagród i wyróżnień zagrała orkiestra dęta, która prezentuje coraz wyższy poziom muzyczny. Następnie gimnazjaliści przedstawili program w reżyserii swej nauczycielki Zofii Kurowskiej - program niebanalny, wzruszający, rozśpiewany. Szkoda, że na wręczenie nagród i wyróżnień przyszło niewielu widzów. (B)

Rudnik

Taki był ich los...

Wyszczałłem się w czasach PRL-u. Tak jak miliony, za darmo. Wystarczyło tylko chcieć. Ten komfort zawdzięczam pokoleniu moich rodziców, któremu to pokoleniu młodość upłynęła w strachu przed okupantem niemieckim, a dorosłe życie w strachu przed władzą ludową i w czasach ograniczenia wszystkiego co możliwe. Odbudowany z ruin wojennych kraj, tysiące nowych szkół, szpitali i zakładów pracy to ich dzieło.

Wśród milionów bezimiennych bohaterów pracy i odbudowy Polski po II Wojnie Światowej byli też żołnierze Polskiej Armii na Zachodzie, którzy nie bacząc na zagrożenie represjami ze strony władz powrócili do Polski. Nie wybrali może bardziej nostalgicznego, ale jednak lżejszego, dostatniejszego i bezpieczniejszego życia w Anglii, Kanadzie, Argentynie. Za Polskę walczyli w sposób i tam gdzie było to tylko możliwe. Po wojnie swoje siły oddali Polsce, odbudowując ją i rozbudowując dla następnych pokoleń Polaków.

W czasach realnego socjalizmu Ojciec był dla mnie najbardziej wiarygodnym źródłem wiedzy historycznej, nie tej szkolno-podręcznikowej, tej prawdziwej. To od niego dowiedziałem się, jeszcze jako dziecko, co oznacza data 17 września 1939r, jakiego mordu dokonano na polskich oficerach w Katyniu i lasach koziogórskich, jak władza ludowa „przywracała porządek” w Poznaniu, jak wyglądała „bratnia pomoc” w Budapeszcie. Takie były czasy, że ówczesne podręczniki historii o tym milczały, nauczyciele też. Od niego dowiedziałem się również, jaki był los żołnierzy, którzy po wojnie uznali, że czas opuścić szeregi Armii Polskiej na Zachodzie i wrócić do Ojczyzny.

Przed tymi ludźmi, a jest ich niestety coraz mniej, staję dziś na baczność i dziękuję za to co zrobili. Tym ludziom dedykuję, zapisane w pamięci, wspomnienia mojego Ojca, żołnierza 7 Dywizji II Korpusu. Może odnajdą w nich cząstkę historii swojego życia.

Świt. Nad morzem wstaje nowy dzień, poranna mgła snuje się tuż nad wodą, zaraz opadnie...

ORP *Błyskawica* równo pruje fale Bałtyku. Na horyzoncie majaczą zarysy łądu. Wachta poranna już od godziny na mostku. Sternik prowadzi okręt nowo wyznaczonym przez oficera nawigacyjnego kursem, maszyny pracują całą mocą. Na górnym pokładzie zaroilo się od żołnierzy, rej wodzi rosły Kaszub. Żołnierze pokazują sobie palcami zarysy łądu.

- Czy to już Polska?

- Tak, to Rozewie, tam trochę dalej nad zatoką mój Puck, już dziś zobaczę matkę i ojca! – głośno cieszył się Kaszub.

Niestety, ani w tym, ani w następnym dniu, nie dane mu było przywitać rodziców.

Na pokładzie tego okrętu, wraz z innymi, wrócił z Anglii również mój Ojciec. Jedynym

Przed tymi ludźmi, a jest ich niestety coraz mniej, staję dziś na baczność i dziękuję za to co zrobili. Tym ludziom dedykuję, zapisane w pamięci, wspomnienia mojego Ojca, żołnierza 7 Dywizji II Korpusu. Może odnajdą w nich cząstkę historii swojego życia.

ekwipunkiem był żołnierski plecak, strojem - wytarty piechociński mundur, beret, kurtka z dywizyjną naszywką.

Po ominięciu cypla helskiego maszyny stop - ustała charakterystyczna wibracja pokładu, okręt zwolnił bieg. Z portu wojennego z Gdyni wyszła motorówka straży granicznej. Po kilku godzinach *ORP Błyskawica* przycumował do nabrzeża obstawionego przez uzbrojone wojsko. Nie było orkiestry. Tak przywitano w Gdyni powracających po latach z Anglii żołnierzy II Korpusu.

Trudno było podjąć decyzję o powrocie. Do żołnierzy armii gen. Andersa docierały listy od rodzin i emisariusze z kraju. I rodziny i oficjalni przedstawiciele z kraju przedstawiali niewyobrażalny ogrom zniszczeń wojennych. *Polska na Was czeka i Was potrzebuje* – to hasła z ulotek rozdawanych przez emisariuszy. Apelowano do sumień i serc, informowano, że brakuje co prawda wszystkiego, ale najbardziej młodych rąk do pracy. Docierały też niestety i inne pogłoski. Ostrzegały one przed aresztowaniami, represjami i szykanami ze strony nowej władzy. Niektóre z nich wręcz ogłaszały, że nie ma już Polski, że to republika sowiecka.

Nie zastanawiał się Ojciec długo. Nie umiał i nie potrzebował kalkulować politycznie, w domu czekał na niego rodzice i młodsze rodzeństwo. Ich listy były wystarczającą zachętą. Nie tylko zresztą on miał dość bez nadziejnego czekania na coś, co nie mogło się ziścić. Zapewne z tego powodu pojawiła się wśród żołnierzy piosenka:

*Choć wino Vermouth ciągle stoi koło nas,
Oby się tu skończyło raz...*

Po zgłoszeniu chęci powrotu do Polski, trafił do obozu repatriacyjnego, gdzie po kilkutygodniowym oczekiwaniu rejs do Liverpoolu, a potem do Gdyni. Dla Ojca bardzo bolesnym i niezrozumiałym było rozstanie z kompanią, w której służył. Na odchodnym dowódca pożegnał go słowami: - *Idź, nie trzeba nam tu zdradźców sprawy polskiej.* – Na co czekał i jaką „sprawę polską” miał na myśli ten oficer - nie wiem, wiem natomiast, że nikt nigdy nie interesował się potem losem tego, który postanowił wrócić do kraju. Żołnierze gen. Berlinga mieli swój *ZBOWID*, na zachodzie istniały stowarzyszenia żołnierskie, były władze na uchodźstwie...

- Wysypuj wszystko, co masz! – krzyknął kapral z charakterystycznymi wężykami na sztywnym granatowym kołnierzyku munduru. Takie przed wojną nosili ułani. Ale to nie ułani rewidowali w porcie przybyłych.

- Tak jest panie kapralu!

- Obywatelu kapralu!

Z plecaka wypadły dwie konserwy, karton chiesterfildów, dwie czekolady, drobiazgi osobiste.

- Gdzie broń!

- Nie mam, Thomsona zabrali mi już we Włoszech.

Kapral sprawdził jeszcze kieszenie, zabrał papierosy i amerykańskie konserwy, resztę pozwolił zebrać z powrotem do plecaka. Bardzo szybko Ojciec zorientował się, że to nie ułan, ale podoficer Urzędu Bezpieczeństwa.

Przesłuchujący oficer chciał wiedzieć wszystko. Nazwiska i charakterystyki dowódców, struktury organizacyjne oddziałów, rodzaje uzbrojenia, itp. O to samo pytał po kilka razy. Chwila zawahania lub brak odpowiedzi kończyło się wrzaskiem przesłuchującego: - *Odpowiadaj, a co, przyjechałeś tu może na przespięgi!* - Najważniejsza rzecz, jakiej się chcieli dowiedzieć to kontakty. Z kim ma się spotkać i co przekazać. Nie pomagało proste tłumaczenie, że tęsknota za domem to było to, co kazało wracać. Wielokrotnie był też pytany jak dostał się do Armii Polskiej na Zachodzie. Być może ta historia uchroniła mojego Ojca od dalszych przesłuchań i szykan. Być może oficer KBW, deklarujący się jako frontowiec, potrafił ocenić czyny młodego człowieka.

Po kilku dniach przesłuchań komendant UB pozwolił jechać dalej. Nic nie dali na drogę żadnych pieniędzy, kartek żywnościowych, czegokolwiek - niech sobie dzielny żołnierz Andersa radzi sam. Trzy dni trwała podróż z Gdyni do Krakowa. Pierwszą czekoladę zabrał kolejarz za wpuszczenie do wagonu, drugą zamienił Ojciec za bochenek chleba, gdzieś na obrzeżach Warszawy.

Do Rzeszy wywieziono Ojca zaraz na początku wojny. Na roboty trafił do Bawarii – w okolice Wangen, blisko jeziora Bodeńskiego. Dużo napisano o morderczej pracy polskich robotników wywiezionych na przymusowe roboty. Ojca to nie ominęło. Wspominał, że najgorszym było wstawanie o 3 rano i praca do 11 wieczór. Gdyby nie tradycyjnie obfite i tłuste jedzenie bawarskie, nie byłby w stanie tego przeżyć.

Prostych Niemców nie wspominał źle. Matka gospodarza - stara bauerka – intuicyjnie rozumiała tragedię młodego człowieka, współczuła, że wojna przysłała go tak daleko od rodziny. Zwykli gospodarze z reguły nie pastwili się na robotnikach, może typowo po niemiecku doceniając ich praktyczną przydatność do prac polowych. Stosunek do polskich robotników odczuwalnie zmienił się po tym, jak w miejscowości Untermooweiler, w kościele na tablicy ogłoszeń pojawił się długi rząd czarnych żołnierskich krzyżyków, z jednym tylko słowem komentarza: *Stalingrad*.

Po powołaniu bauera na front gospodarstwo otoczone zostało opieką i kontrolą lustratora rejonowego. Był nim kontuzjowany major SS, przybyły prosto z frontu wschodniego, gdzie stracił oko i stopę. Szybko zasłynął w okolicy jako zaciekle wróg Polaków i Rosjan. Wielu wysłał do obozu koncentracyjnego lub na śmierć. Egzekucje były publiczne. Zgonionym z okolicy robotnikom przymusowym pokazywano jak Rzesza rozprawia się z niepokornymi.

Każda lustracja gospodarstwa, w którym pracował mój Ojciec, kończyła się uderzeniem go w nos tak mocno, by połała się krew. Major z dziką radością stwierdzał, że bardzo lubi takie zabawy, a nos Polaka idealnie się do tego nadaje. W sierpniu 1944r. usiłował kolejny raz się zabawić. Była to jednak ostatnia jego próba. Już nigdy potem nie uderzył żadnego Polaka.

Po ucieczce z gospodarstwa Ojciec przez miesiąc przedzierał się do Konstanz w Szwajcarii, idąc nocami wzdłuż brzegów jeziora Bodęńskiego. W dzień ukrywał się po stogach i szopach, nocami maszerował ku granicy szwajcarskiej. Jedynym pożywieniem były owoce z sadów i warzywa z pól. Do ucieczki przygotowywał się od kilku miesięcy. Wg atlasu geograficznego bauera wybrał trasę, nazw miejscowości wyuczył się na pamięć, a oznakowanie dróg już wtedy Niemcy mieli dobre. Decyzję o ucieczce podjął po egzekucji Polaków w Wangen, w lutym 1944 roku. Tam właśnie widział jak skatowany, stojący już na szubienicy skazaniec zdobył się na ostatni okrzyk: „Niech żyje Polska”.

Po kilku miesiącach Ojciec znalazł się w Aleksandrii w Egipcie. W Palestynie dochodził do siebie. Polskę przypominał mu niektóre obejsia żydowskie, po polsku podgradzane płótem, obsadzone kwiatami. Był żołnierzem 21 batalionu 7 Dywizji Piechoty II Korpusu.

Po zakończeniu wojny stacjonował we Włoszech, skąd powrócił do Polski. Jak tysiące jemu podobnych uznał, że trzeba wracać, że jego ręce potrzebne są w kraju.

Podczas obchodów Święta Wojska w 1998r., przed *Grobem Nieznanego Żołnierza* w Warszawie, rozmawiałem z oficerami II Korpusu, którzy po wojnie wyjechali do Argentyny i Kanady. Na pytanie, dlaczego niektórzy nie wybrali wtedy Polski tylko Argentynę, Kanadę lub zostali w Anglii, odpowiedzieli mi: „*Myślimy się po prostu po ludzku bał!*”. Życie wykazało, że ich obawy niestety nie były bezpodstawne.

Rodzi się w tym miejscu jednak trudne pytanie, co było większą odwagą: zostać na zachodzie, czy wracać do kraju na niepewny los? Może warto się nad tym głębiej zastanowić.

Rodzinną wsią Ojca był Rudnik, niedaleko Myślenic. W tamtym czasie szalał terror Urzędu Bezpieczeństwa, który gorliwie stosował zasadę Dzierżyńskiego: lepiej aresztować stu niewinnych, niż pominąć jednego wroga władzy ludowej. Wszędzie szukano podejrzanych, a nowo przybyły z zachodu żołnierz Andersa znalazł się pod ich troskliwą „opieką”. Z tego też powodu nie sypiał Ojciec spokojnie. Urodzony na wsi, wyszkolony na zwiadowcę-szperacza - umiał nasłuchiwać odgłosów nocy.

Zdarzyło się to w jasną księżycową noc, w kilka tygodni po jego powrocie do domu. Śpiącego na sianie Ojca obudziło dziwne zachowanie psów wioskowych, które inaczej niż zwykle wykazywały dziwny niepokój. Po rozsunięciu dachówek, zauważył, że od strony Dalinu skokami ku zabudowaniom podąża schylona grupka ludzi. Pod lasem i na polu pozostała czujka ubezpieczenia. To żołnierze, i to doświadczeni. Na pewno nie UB, ci nie potrzebowaliby się kryć. Po kilku chwilach zdecydowane pukanie do drzwi.

- Staszek uciekaj, przysli po ciebie – Dziadek zaalarmował Ojca. W tym czasie nocne wizyty UB nie należały do rzadkości.

- Spokojnie tato, to nie UB-owcy. Po wyjściu na próg Ojciec zobaczył grupkę młodych uzbrojonych ludzi. Do przodu wysunął się postawny mężczyzna.

- My z lasu. Ty jesteś od Andersa?

- Tak, ja.

- Czy masz nam coś przekazać? Kiedy Anders przyjedzie na białym koniu?

Nie potrafił Ojciec odpowiedzieć na tak postawione pytania. Chwila konsternacji, po chwili dowódca przybyłych zdławionym głosem poprosił:

- To daj nam chociaż coś na pamiątkę.

Orzełek z koroną, odpięty od beretu, zniknął w dłoni, przybysze rozptynęli się w poświęceniach księżycy.

Nigdy się Ojciec nie dowiedział, kim byli ludzie, którzy wtedy go odwiedzili. Może jeszcze żyją? UB nie przesłuchiwało go na tę właśnie okoliczność, co by świadczyło, że nie była to ich prowokacja, a leśni kontaktu nie ujawnili.

Koniec lat 40-tych obfitował w wiele sztandarowych budów. Była nią też Nowa Huta pod Krakowem. Miała dostarczać stal tak bardzo potrzebną zrujnowanej gospodarce, miała również dać pracę i możliwości rozwoju tysiącom młodych ludzi z Małopolski. Dała jedno i drugie. Tylko ten, kto mieszkał w chacie krytej strzechą, kto wodę nosił na koromysłach, a do szkoły chodził boso, jest w stanie docenić przytulne mieszkanie w bloku, ciepłą wodę w kranie i praktycznie nieograniczony dostęp do edukacji. Rzesze młodych ludzi przysłowiową biedę galicyjską zamieniło na ludzkie warunki życia i uzyskało niespotykane dotąd możliwości rozwoju i awansu społecznego.

Hutę budowano w szczerym polu. I znowu daje się dostrzec diametralną odmianę opinii. Kiedyś, w czasach propagandy sukcesów, gloryfikowano jakoś produkcyjną i osiągnięcia *Huty im. Lenina*, a jeszcze nie tak dawno słychać było głosy potępiające sens jej powstania, lokalizację, zastosowane technologie, itp. Nikt nie wspomina, że prości budowniczowie huty gubili buty w błocie, pracowali po 12 godzin, bili rekordy wydajności, nie dostawali ciepłych posiłków. Ojcu i jego kolegom to wszystko było dane. Jednak nie takich jak oni odznaczano orderami, nie takim jak oni przyznawano talony. Obecnie *Huta Sendzimir* należy do czołowych w Polsce.

Może warto dziś, w dobie wielkiego bezrobocia, oddać należny szacunek szeregowym budowniczym hut, zakładów, portów. Zbudowali setki tysięcy - jeśli nie miliony - nowych miejsc pracy dla Polaków, mojemu pokoleniu stworzyli warunki do nauki. Najwyższa na to pora, bo jest ich już coraz mniej. Oni nie mówią o swoim poświęceniu i kombatantwie.

Zwracam się do tych, co mówią i piszą dziś o powojennych losach polskich żołnierzy. Nie zapominajcie i docieńcie również i tych z armii Andersa, którzy nie ulekli się represji, wrócili z zachodu, odbudowywali i modernizowali kraj, kształcili nowe pokolenia, ale nie doczekali się jednak sprawiedliwej oceny, ani kiedyś, ani dziś. Swoi jakby o nich zapomnieli, władza ludowa zawsze im nie dowierzała, a oni w rzeczywistości całe swoje życie wiernie służyli tylko Polsce.

Kazimierz DYMEK



Pamięci ofiar hitleryzmu

Z inicjatywy Zarządu Koła Miejsko-Gminnego Związku Kombatantów RP i b. Więźniów Politycznych w Sułkowicach, powstał komitet fundacji tablicy nagrobkowej rodziny Salów na cmentarzu parafialnym w Sułkowicach. Dotychczasowa prawie 60-letnia tablica wykonana ze szkła uległa zniszczeniu. Koszt nowej tablicy wyniósł 500 zł. Lista darczyńców znajduje się w dokumentach komitetu działającego w składzie: Eugeniusz Pitala, Stanisław Ziembła, Jan Świątłoń, Kazimiera Bernecka, Stanisław Mielecki, Krystyna Kurowska.

Fot. S. Bochenek

Dąb „JAN”

POMNIK PRZYRODY NIEZNANY

W rejestrze pomników przyrody dla województwa krakowskiego pod numerem 30/7 skromnie zapisano:

Dąb szypułkowy, obwód pnia – 446 cm, położony w Sułkowicach, ul. 1 Maja 60 – zwany „JAN”.

Niewielu mieszkańców Sułkowic wie, że zaledwie 35 m od głównej ulicy miasta znajduje się tak potężne, piękne drzewo będące POMNIKIEM PRZYRODY, a przyjezdni nie mają się skąd o nim dowiedzieć. Nie ma znaku informacyjnego, nie ma go też na planach miasta. Wielokrotnie zwracałam się do Władz miejskich z prośbą o spowodowanie ustawienia odpowiedniego oznakowania, co przy niewielkiej liczbie zabytków w naszym mieście wydaje się być rzeczą naturalną. Ostatnio udało mi się uzyskać obietnicę Wojewódzkiego Wydziału Ochrony Środowiska, że wykonana zostanie duża tablica znamionowa. Na razie jednak tylko tabliczka na drzewie, widoczna z niewielkiej odległości, przypomina oglądającym że Sułkowice to stara osada. Wiek Dębu, biorąc pod uwagę stanowisko i górski klimat, szacowany jest na ponad 350 lat. Nie prowadzono jednak szczegółowych badań.

Samo drzewo zachwyca dendrologów – znawców przedmiotu. Dzięki temu po trzech latach kołatania do różnych instancji udało mi się pozyskać sprzymierzenia do przeprowadzenia koniecznych prac pielęgnacyjnych. Jest nim Fundusz Ochrony Środowiska, który zobowiązał się pokryć 50% kosztów. Ustalony został zakres czynności i pod koniec października br. fachowcy z Zakładu Urządzania i Pielęgnacji Terenów Zieleni w Krakowie wykonali niezbędne ciecia redukcyjne oraz oczyścili i zabezpieczyli ubytki wgłębne i powierzchniowe. Przy okazji usunięto posusz powstały w wyniku opalenia drzewa podczas pożaru gospodarstwa podpalonego przez Niemców w styczniu 1945 roku. Stwierdzono też głębokie rany po uderzeniu pioruna, które zabezpieczono. Aby poprawić statykę drzewa dokonano cięć redukcyjnych, a wszystkie odcięte gałęzie były w większym lub mniejszym stopniu uszkodzone.

Dziś Dąb „JAN” wydaje się wyższy, smuklejszy. Fachowcy twierdzą, że teraz powinien lepiej się rozwijać i jeśli nie zostanie umyślnie uszkodzony lub zatruty to przeżyje wiele pokoleń. Przy rejestracji został nazwany „JAN” na cześć wcześniejszego właściciela – wieloletniego Wójta Sułkowic, naczelnika tej Gminy na przełomie XIX i XX wieku - Jana Bochenka.

Właściciel drzewa
Aleksandra KORPAL



Wójt i naczelnik Jan Bochenek
(obraz namalowała Grażyna Korpala)

RADA MIEJSKA

Z obrad XII sesji Rady Miejskiej w Sułkowicach

Najważniejszymi tematami poruszonymi przez radnych w dniu 30 października 2003 roku były sprawy zadań inwestycyjnych na 2004 rok, nowe kierunki rozwoju gminy oraz wybór ławników sądowych.

Pomimo wielkich chęci do dyskusji na temat planowanych inwestycji, do dyskusji nie doszło a temat ten przełożono na następną sesję. Przesunięcie to spowodowały zmieniające się przepisy i terminarz opracowania przez władze wykonawcze projektu budżetu na następny rok. Niemniej jednak burmistrz przedstawił zebranych, jakie inwestycje planuje się wykonać.

A są to między innymi:

dokończenie budowy sali gimnastycznej przy Zespole Placówek Oświatowych w Harbutowicach,
rozbudowa oczyszczalni ścieków wraz z wydłużeniem istniejącej sieci kanalizacyjnej,
budowa chodnika przy ulicy 1 Maja,
budowa drogi w Krzywaczce.

O innych inwestycjach jak i założeniach do projektu budżetu poinformowani będziecie Państwo w następnym numerze naszej gazety.

Drugim ważnym tematem, który zawiązał dyskusję wśród radnych i innych zebranych, był temat rozwoju gminy i wyjścia ze stagnacji. Zgromadzeni upatrywali dużą szansę dla naszej gminy w rozwoju w kierunku turystycznym. Niemniej jednak przedstawiony w materiałach do sesji projekt imprez i przedsięwzięć opracowany przez fachowców od rozwoju turystycznego wsi nie wywołał entuzjazmu, lecz zdziwienie i powątpiewanie. Dużym zainteresowaniem cieszyła się sprawa budowy zalewu na rzece powyżej budynku Gimnazjum w Sułkowicach oraz gospodarstw agroturystycznych. W tym miejscu chciałbym zaprosić mieszkańców do dyskusji na temat przyszłości naszej gminy i znaleźć szansa jej rozwoju.

Radni po wysłuchaniu opinii przewodniczącego Zespołu Orzekającego, pana Mariana Przały, wybrali spośród przedstawionych kandydatów ławników sądowych. I tak:

- na ławników Sądu Okręgowego w Krakowie wybrani zostali pan Piotr Golonka, pani Jadwiga Garbień oraz pan Marian Wieczorek,
- na ławników Sądu Rejonowego w Myślenicach pan Józef Piegza, pan Jerzy Moskal oraz pani Zofia Frosztęga,
- na ławników Sądu Rejonowego dla Krakowa-Nowej Huty pani Elżbieta Światłoń i pan Artur Jaśkowski.

Następnie zebrani zostali zaznajomieni z pismem dotyczącym działalności Ośrodka Kultury i nieprawidłowości w stosunkach między pracownikami. Sprawą tą zajmie się pani Władysława Kołodziejczyk jako bezpośrednia przełożona pracowników Ośrodka.

Przy okazji chciałbym podziękować wszystkim tym, którzy uświetnili uroczystości związane z obchodami rocznicy odzyskania niepodległości w dniu 11 listopada. Życzylbym sobie, aby z roku na rok coraz więcej mieszkańców utożsamiało się ze sprawą Polski naszej Ojczyzny.

Przewodniczący Rady Miejskiej IV Kadencji
Piotr PUŁKA

Ośrodek Kultury

organizuje konkursy na:

- * szopkę betlejemską,
- * gwiazdę betlejemską,
- * stroik bożonarodzeniowy,
- * kartkę świąteczną

Shopki, gwiazdy, kartki i stroiki prosimy dostarczyć do Ośrodka Kultury do dnia 30.12.2003.

Technika dowolna.

Rozdanie nagród: 8.01.2004 o godz. 18⁰⁰ w Klubie Kuźnia

Zapraszamy do udziału w konkursach!!!

Konkurs na największego i najcięższego grzyba sezonu 2003 rozstrzygnięty

W konkursie oceniono 14 grzybów.

I miejsce - Zofia Grabowska

(prawdziwek 1,32 kg)

II miejsce - Kazimiera Biela

(prawdziwek 1,25 kg)

III miejsce - Paweł Piwowar

(prawdziwek 1,05 kg)

Ośrodek Kultury dziękuje

pp. Leszkowi Moskalowi, Jolancie Świątłoń, Wojciechowi Madejowi, Andrzejowi Piwowarskiemu, władzom gminy na czele z p. Burmistrzem i Z-cą Burmistrza, Kapeli Dudy, Tadeuszowi Ziembli za bezinteresowną pracę na rzecz promowania kultury.

Dziękujemy również sponsorom, m.in. pp. P. Miller, A. Skorut, Z. Ligara oraz wielu innym, którzy wspomagają działalność Ośrodka Kultury.

Krzysztof TROJAN
Dyrektor Ośrodka Kultury

HARBUTOWICE

Konfiskata dzwonów

Rok 1913

Ks. proboszcz Marcin Zdebski zapisał w kronice parafialnej:

Dla rolników był to rok bardzo tragiczny: zboże porosło, stoma zgniła, ziemniaki nie wydały plonu, a równiny nad rzekami zniszczyły powodzie. Mimo tak ciężkiego roku, karczmarze nie narzekali na brak dochodu. Chłoptwo jak piło i biło się za dobrych lat, tak samo i w tym roku. Było kilka bitek krwawych w tym roku między harbutowianami a palczanami. Karczmy zawsze byty pełne. Dziwna rzecz, że gdy przyszło składać się na plebanie, to się ludziom ciężko widziało, że zły rok. A tracić pieniądze na pijaństwo, to nikt nie powiedział: „Nie pij, bo zły rok”. Taka natura chłopska.

Rok 1915

Do Prus w czasie wojny dziewczęta i chłopcy nie wyjeżdżali i dlatego nie było dzieci nieślubnych. Ustały z grubsza pijatyki i śpiewy w niedzielę i święta.

Rok 1916

Książd Zdebski opisuje bardzo dokładnie chwile konfiskaty dzwonów i uratowania najcenniejszego:

Smutna była chwila, gdy dzwony zabierano na cele wojenne. W Harbutowicach były trzy dzwony. Największy, z arcymyłym tonem, ważył 293 kilo, sprawiony w roku 1881 przez ks. Babińskiego i parafię. 31 października zjechał inżynier i majstry z żołnierzami po dzwony.

Uprosilimy, aby ten dzwon został. Inżynier dał się uprosić i polecił zdjąć te dwa małe. Dopiero na ziemi odczytaliśmy napis na nich. Najmniejszy ma napis wkoło nasady: Hans Wagner Norymbergensi MDLXXXX fecit mihi. Ten dzwon ma szerokość 58 cm i znak krzyża

średniowiecznej roboty. Ton jednak ma przegłoszony, jakby był piękny.

Drugi dzwon, średni, jest miły w tonie i głosie, waży około 115 kilo, ma średnicę 63 cm i ma napis na ścianie: SIMON HAVVICZ PRVNENSIS AMXIL IO DIVINO ME FECIT. Data jest zawiła: oznaczać ma rok 1549. A to w taki sposób: litera pierwsza to M, z tego M zrobiono AM i znaczy Anno Milesimo. M podzielono kratką, co wygląda na X, jednakże to nie jest X tylko M podzielone na pół czyli 500, dalsze znaki są IL = 49. Z tego wynika data 1549. Czytanie tego znaku jako rok 1039 nie da się utrzymać. Wobec tych dowodów starożytności musieliśmy z bólem serca pozwolić na zdjęcie wielkiego dzwonu, co się stało dopiero w Dzień Zaduszny po nabożeństwie, a te mniejsze musieliśmy na powrót umieścić.

Rok 1917

Książd Zdebski musiał jeszcze raz odnotować konfiskatę dzwonów:

13 listopada komisja wojskowa zabrała z kościoła sygnaturkę ważącą 12 kilo i dzwonek z dzwonnicy w Palczy o wadze 9 kilo. Te dwa dzwony, które zostały na wieży, były zastrzeżone przez Towarzystwo Konserwatorskie w Krakowie.

Pod koniec wspomnień o tym roku zanotował:

W tym roku panowały dwie choroby, to jest czerwonka i tyfus brzuszny. Sporo ludzi zmarło na te choroby, a była ta choroba ogólna nawet w wielu powiatach.

Ks. kanonik Franciszek Bobel: Kościół w Harbutowicach pod wezwaniem Najświętszego Imienia Maryi, rozdział „Z kroniki parafialnej w Harbutowicach”, s. 64-65

Gościbia nie popłynęła do Krakowa

Miesiąc temu przedrukowaliśmy artykuł z *Dziennika Polskiego* „Koniec ekstraklasy w Sułkowicach?!”. Dziennikarz na szczęście tytuł zakończył pytajnikiem i wykrzyknikiem.

- Zaproponowano mi, aby drużyny Meble Ryś Gościbia i Cracovii się połączyły – poinformował redaktora *Klamry* (tuż po oddaniu numeru gazety do druku) trener Władysław Piątkowski.

- ???

- Nie można się zgodzić, aby z Sułkowic przenieść się do Krakowa i zmienić nazwę drużyny.

- *Czyli fuzji (określenie dziennikarza Dziennika) nie będzie?*

- Fuzja nie wypali! Nie skrywam, że firma Meble Ryś nie może sama finansować drużyny. Będę szukał sponsorów.

- Właściciele fabryki Juco z Sułkowic Janusz i Wiesław Świątłoń zadeklarowali bardzo poważną pomoc – powiedział (kilka dni później) trener Piątkowski. – **Gościbia nadal jest w Sułkowicach!**

O szczegółach poinformujemy czytelników w świątecznym wydaniu gazety, w którym podsumujemy mecze naszych piłkarek w pierwszej rundzie rozgrywek ekstraklasy. (B)

Z ostatniej chwili

MEBLE Ryś Gościbia Sułkowice - START Elbląg 21-21 (10-8).

Zawodniczki z Sułkowic po raz trzeci w tym sezonie powiększyły swój dorobek punktowy (w dwóch pierwszych meczach wygrały u siebie ze Zgodą Ruda Śląska i zremisowały w Szczecinie z Łącznościowcem).

Wydawca:

Rada Miejska w Sułkowicach

Redaktor naczelny: Stefan Bochenek
www.sbochenek.republika.pl
sbochenek@poczta.onet.pl

Adres redakcji:

Urząd Miejski, Rynek 1,
32-440 Sułkowice, tel./fax 272 14 22
e-mail:klamra@sulkowice.pl
www.sulkowice.pl

Niezamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów bez uprzedniego powiadomienia autora. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy.

Skład komputerowy: Łukasz Gągulski
Druk "Styl" Zakład Poligraficzny
31-344 Kraków, ul. Ojcowska 1
tel./fax: (012) 626 33 42

Styl
DRUKARNIA

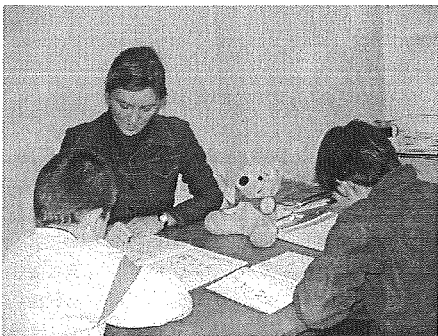
CENTRUM REHABILITACJI

Ośrodek Pomocy Społecznej oraz Stowarzyszenie Wspomagania Osób Niepełnosprawnych „KOLONIA” zapraszają do korzystania z usług w Centrum Rehabilitacji (Sułkowice, ul Sportowa 51) wszystkich mieszkańców z terenu gminy Sułkowice.

Dla dzieci i młodzieży uczącej się (do 25 lat) rehabilitacja na podstawie skierowań lekarskich jest bezpłatna. Dla pozostałych odpłatność według cennika ustalonego przez Radę Miejską w Sułkowicach.

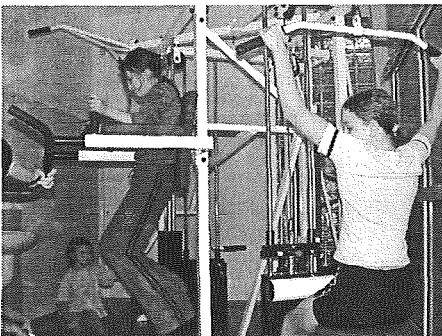
Do dyspozycji mamy nowoczesny sprzęt i aparaturę do fizykoterapii, kinezyterapii oraz hydroterapii. U nas krótkie terminy i bardzo konkurencyjne ceny. Wprowadzamy także, do końca roku, promocje na korzystanie z siłowni. Zapraszamy gorąco wszystkich chętnych.

W ramach współpracy ze Stowarzyszeniem „KOLONIA” realizowany jest program wczesnej pomocy i terapii dzieci niepełnosprawnych. Odbywają się zajęcia indywidualne i grupowe prowadzone przez specjalistów: psychologa, tyflop pedagoga (z Ośrodka Wczesnej Pomocy Psychologicznej „PÓLKOLE” w Krakowie), logopedę, oligofrenopedagoga oraz terapeutów.



Ich celem jest troska o jak najlepszy rozwój psychofizyczny dziecka niepełnosprawnego, rozwijanie jego naturalnych umiejętności i możliwości, przygotowania do spełniania podstawowych obowiązków społecznych jak również wspomaganie rodziców i opiekunów w spełnianiu procesów rehabilitacyjnych oraz edukacyjnych ich dzieci.

I tak we wtorki i piątki od godz. 15.00 do 18.00 prowadzone są zajęcia komunikacji społecznej (m.in. Metoda Weroniki Sherborne), środy i czwartki od 16.00 do 18.00 Metoda Dobrego Startu.



W środy od 13.00 do 18.00 zajęcia logopedyczne oraz raz w miesiącu konsultacje i zajęcia specjalistów z „PÓLKOLA”.

Nową ofertą są zajęcia plastyczne w poniedziałki od 15 do 18.00 prowadzone przez artystę plastyka oraz zajęcia muzyczne we wtorki od 15.00.

Centrum Rehabilitacji służy także nauczycielom realizującym indywidualny tok nauczania dzieci i młodzieży z naszej gminy. Odbywają się również lekcje religii (przygotowanie dzieci niepełnosprawnych do I Komunii Św.).

Z pomieszczeń Centrum korzystają także dzieci uczęszczające w zajęciach Świetlicy Środowiskowej ze szkoły podstawowej w Sułkowicach.

Odbywają się także spotkania i zajęcia grupy osób dorosłych niepełnosprawnych (we wtorki i czwartki od 15.00 do 18.00). Istnieje możliwość poznania różnych zainteresowań, pasji, wymiana doświadczeń oraz rozwijanie własnych zdolności i umiejętności.

W budynku CR odbywają się również spotkania Grupy Środowiskowej SWON „KOLONIA”. W tym miejscu podziękowania dla Dyrekcji Gimnazjum za udostępnienie świetlicy.

W budynku Centrum ma także swoją siedzibę Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Myślenicach, Punkt Konsultacyjny w Sułkowicach (tel. 272 50 51). W czasie roku szkolnego przyjmują: logopeda, pedagog ds. wychowawczych, psycholog, pedagog reedukator.

Bliższych informacji na temat działalności Centrum uzyskać można na miejscu - Sułkowice, ul. Sportowa 51, telefonicznie pod numerami: 272 50 50, 273 22 31.

Andrzej PIWOWARSKI
Koordynator Centrum Rehabilitacji

KLUB SENIORA

Ośrodek Pomocy Społecznej, Centrum Rehabilitacji oraz Ośrodek Kultury w ramach współpracy poszerzają własną ofertę o „KLUB SENIORA”, który ma siedzibę w Ośrodku Kultury Sułkowice, ul. 1 Maja 70. Zajęcia odbywać się będą od poniedziałku do piątku w godz. 10.00 - 14.00.

Serdecznie zapraszamy wszystkich emerytów, rencistów do skorzystania z naszej oferty. Naszym celem jest efektywne organizowanie wolnego czasu, umożliwienie i wykorzystanie nabytych umiejętności przez podopiecznych oraz edukacja żywieniowa i zdrowotna.

PROMOCJA!!!

CENTRUM REHABILITACJI w Sułkowicach

w ramach promocji prowadzi sprzedaż karnetów na SIŁOWNIĘ

* dla młodzieży w cenie 25 zł za 10 godz.

* dla dorosłych cenie 30 zł za 10 godz.

Karnety do nabycia w:

- Ośrodku Kultury, ul. 1 Maja 70

- Centrum Rehabilitacji, ul. Sportowa 51



Przedszkolaki w internacie

W bieżącym roku szkolnym dzieci z grup najstarszych III i IV Przedszkola nr 2 w Sułkowicach wraz z nauczycielkami nawiązały współpracę z Środowiskowym Domem Samopomocy w internacie.

Celem tej współpracy jest dzielenie się doświadczeniami artystycznym i technicznym tamtejszych podopiecznych z osiągnięciami przedszkolaków w zakresie muzyki, tańca, śpiewu, recytacji.

Przedszkolaki 14 listopada oglądały wspaniałe prace plastyczne, ozdoby związane z różnymi świętami okolicznościowymi, a następnie przedstawiły „Jesienny koncert” dla mieszkańców i personelu ośrodka. Na jego program składały się wiersze, krótkie inscenizacje, tańce oraz zabawy integracyjne. Dzieci wystąpiły w pięknie przygotowanych przy pomocy rodziców jesiennych strojach.

Wszyscy uczestnicy byli bardzo zadowoleni, radośni, na wielu twarzach widać było wzruszenie. Niektórzy stwierdzili, że przypomniały im się lata swego dzieciństwa.

Dyrektor przedszkola Krystyna Terlecka podkreśliła wielkie zaangażowanie dzieci, nauczycielek i pracowników w organizacji tej imprezy. Podziękowała za wspaniałe przyjęcie z myślą o przygotowaniu kolejnego spotkania w tym ośrodku, gdzie panuje serdeczna atmosfera.

Dzieci nagrodzono gromkimi brawami. Dostały również drobne upominki i słodycze. Dziękujemy!

Teresa JASUBA i Maria ŚWIATŁOŃ
Nauczycielki Przedszkola nr 2 w Sułkowicach



W DARZE OJCU ŚWIĘTEMU



Od kilku lat w naszej szkole organizowany jest Konkurs Poezji Religijnej. W tym roku dziewiąty z kolei już konkurs został poświęcony Janowi Pawłowi II, pod hasłem „W darze Ojcu Świętemu”.

Aby uczcić ten wspaniały, niecodzienny jubileusz naszego nieocenionego Rodaka, uczniowie z wielkim zapałem przystąpili do tego, aby przygotować się do konkursu jak najlepiej. Należało odszukać odpowiednią poezję. Były trzy możliwości:

poezja autorstwa samego Karola Wojtyły lub też już Jana Pawła II,
poezja o Janie Pawle II,
poezja własna na temat Ojca Świętego.

Kiedy wszystko było już przygotowane, 28 października rozpoczęły się przesłuchania pierwszej grupy wiekowej, która obejmowała klasy I i II – 26 osób. Kolejną grupą wiekową były klasy II i IV – 31 osób oraz klasy V i VI – 24 osoby. W sumie 81 osób.

W jury zasiadali nauczyciele naszej szkoły: Renata Boczkaja – przewodnicząca, odpowiedzialna za przygotowanie i przebieg konkursu, Mariola Szybowska-Kapera, Iwona Dzidek, Jan Płoszczyca.

A oto laureaci:

KL. I – II

Miejsce I Grzesiak Michał IIA

Miejsce II Zając Aneta IID

Miejsce III Flis Zuzanna IC,

Oramus Klaudia IC

Wyróżnienia Biela Brygida IIA, Włoch Iwona IIC, Moskal Patryk IID, Polak Michał IID

KL. III – IV

Miejsce I Cież Marcelina IIB

Miejsce II Kizinkiewicz Łukasz IVA

Miejsce III Jasuba Bernadetta IVD, Światłoń Magdalena IVA

Wyróżnienia Kaczor Agnieszka IIIA, Koźlak Kamila IIIC, Krzykawska Anna IIIC

KL. V – VI

Miejsce I Latoń Paulina VB

Miejsce II Motal Marek VID

Miejsce III Garbiń Jolanta VB

Wyróżnienia Cież Krzysztof VIB, Motal Maria VC, Nowak Bartłomiej VIB

Jury gratuluje wszystkim uczestnikom konkursu oraz ich opiekunom wysokiego poziomu oraz zaangażowania. Dla wszystkich uczestników konkursu jury przewidziało pamiątkowe dyplomy za udział, dla zwycięzców nagrody książkowe. Uroczyste rozdanie nagród i dyplomów będzie miało miejsce na przedsięwziętej akademii.

Renata BOCZKAJA

Nasze spotkania z Ojcem Świętym

16.10.1978 to znamienna data dla wszystkich katolików. Dzień, w którym usłyszeliśmy Habemus Papam – Mamy Papieża – starsi pamiętają doskonale, to dzień radości i rozbudzonych nadziei...

Aby przybliżyć ten dzień uczniom Szkoły Podstawowej, zorganizowałam w bibliotece wystawę pt. **25 LAT PONTYFIKATU JANA PAWŁA II.**

Obok zbiorów bibliotecznych można było zobaczyć około 120 cennych książek udostępnionych przez Panię: Zofię Jodłowską, Zofię Gumularz, Iwonę Dzidek, Renatę Boczkaję, Danutę Dyląg, Genowefę Szybowską, Edytę Kizinkiewicz oraz fotografie od księdza Pawła Drobrego.

Niepowtarzalne książki (wydania paryskie, watykańskie, fatimskie, mediolańskie i inne) podzieliłam wg następujących tematów:

- Wadowice „Tu wszystko się zaczęło [...] i kapłaństwo się zaczęło”
- 16.10.1978 – konklawe
- W Watykanie
- Pielgrzymki po świecie
- Pielgrzymki do Polski
- Nasze spotkania z Ojcem Świętym
- Jan Paweł II i dzieci
- 13.05.1981 – zamach na życie Ojca Świętego
- Wielki Jubileusz Roku Świętego 2000
- Twórczość Jana Pawła II
- Twórczość o Ojcu Świętym

Oprócz zebranych woluminów zaprezentowano pamiątki i obrazy przywiezione z pielgrzymek do Watykanu oraz unikalną, a zarazem bogatą, kolekcję kart pocztowych, znaczków i pieczęci ze wszystkich pielgrzymek Ojca Świętego do Polski.

W tym miejscu pragnę gorąco podziękować Pani Zofii Jodłowskiej, która udostępniła prywatne zbiory i pomogła w zorganizowaniu wystawy.

Osobiście cieszy mnie fakt, że budziła ona duże zainteresowanie wśród uczniów. Najlepszym dowodem tego jest to, iż dzieci z klasy 3A wykonały pod kierunkiem Pań: Danuty Kostował-Suwaj i Agaty Kopacz album poświęcony Ojcu Świętemu.

Wystawę obejrżeli wszyscy uczniowie klas I – VI wraz z nauczycielami oraz zaproszeni goście m.in. P. Burmistrz Władysław Kołodziejczyk.

Mariola SZYBOWSKA-KAPERA
fot. Renata Boczkaja i Jan Płoszczyca

Śłużba liturgiczna Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz kółko polonistyczne przy Szkole Podstawowej im. Adama Mickiewicza w Sułkowicach zapraszają na **JASEŁKA**. Spektakl odbędzie się 26 XII 2003 r. o godz. 15.00 i 17.30 w sali teatralnej Klubu Kuźnia.



ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W SP SUŁKOWICE (zobacz str. 4)

Puchar Małopolski

Spartakiada Młodzieży w Kick-Boxingu
w formach Semi-Light-Contact

Turniej odbył się w Myślenicach 25 X 2003 pod patronatem Małopolskiego Szkolnego Związku Sportowego. W zawodach udział wzięło 56 zawodników i zawodniczek z województwa małopolskiego w wieku od 12 do 18 lat. Dużą frekwencją oraz świetnymi wynikami popisała się młodzież z gminy Sułkowice, która rokuje duże nadzieje w uzyskaniu dobrych wyników w zawodach ogólnopolskich. Szostak Emilia (Krzywaczka) – 55 kg – II miejsce

Biniaś Dariusz (Krzywaczka) – 42 kg – I m.
Niedźwiecki Adam (Krzywaczka) – 42 kg – II m.
Biniaś Michał (Krzywaczka) – 42 kg – III m.
Dymek Krzysztof (Krzywaczka) – 45 kg – I m.
Biela Rafał (Sułkowice) – 48 kg – I m.
Biela Mateusz (Sułkowice) 52 kg – I m.
Kozioł Kamil (Krzywaczka) – 70 kg – I m.

Jerzy BINIAŚ

Prezes MKS KRAK-SPORT

Kick-Boxing-Boks

Kraków, tel. (012) 296-33-45, 0-602-340-720

Okulary

**najlepszy
prezent na Gwiazdkę**

Uprzejmie informujemy,

że w dniach 3 XII – 31 XII 2003 roku odbędzie się bezpłatny dobór okularów korekcyjnych (do chodzenia, czytania, pracy przy komputerze).

Oferujemy komputerowe badanie wady wzroku, przy użyciu autorefaktometru.

Zapewniamy profesjonalny sprzęt i fachową obsługę. Korzystne rabaty.

Poradnia czynna od poniedziałku do czwartku od 9.00 do 14.00.

**ZOZ WERRA
PORADNIA OKULISTYCZNA
Sułkowice, ul. Zielona 51
tel. 273-32-10**

SZACH I MAT

Zmianie warty w sułkowickich szachach

Bardzo ciekawe rzeczy działy się już na początku nowego sezonu w sułkowickim kole szachowym. Na zajęciach tego koła prowadzonych w miejscowym Ośrodku Kultury pojawiło się dużo nowych i pełnych zapału dzieci, niejednokrotnie jeszcze w wieku przedszkolnym. Można nawet mówić o zmianie warty w sułkowickich szachach.

Trafionym posunięciem okazało się prowadzenie regularnych zajęć szachowych dla początkujących podczas trwania tegorocznej Akcji Lato – kilku ich uczestników rozpoczęło później regularne treningi w sekcji. Natomiast dzięki dużemu zaangażowaniu rodziców udało się uatrakcyjnić zajęcia, wprowadzając tak przecież przez dzieci lubiane wyjazdy na zawody. I chociaż to dopiero początek nowego sezonu szachowego dzieci z naszego koła uczestniczyły już w trzech wyjazdowych imprezach.

Pierwszą z tych imprez były rozgrywki IV Ligi Małopolskiej Juniorów, które odbyły się w dniach 11 i 12 października w Nowym Targu. W gronie szesnastu uczestniczących drużyn, znalazły się dwie reprezentujące sułkowicki Ośrodek Kultury. W sumie na nowotarskie zawody pojechała ósemka dzieci z naszej gminy i pomimo że zabrakło czysto sportowego sukcesu, dzieci te świetnie się tam bawiły i wróciły bardzo zadowolone. A o to przecież głównie chodziło.

Nasz pierwszy zespół, który startował w zawodach w składzie: Tomek Moskał, Zbyszek Hudaszek, Mikołaj Biel i Joasia Łęczyńska zajął ostatecznie dwunaste miejsce z dorobkiem 13,5 punktu. Godne podkreślenia są natomiast wyniki indywidualne Joasi Łęczyńskiej (5 punktów z 9 partii) oraz Zbyszka Hudaszka (4,5 z 9). Ponadto Zbyszek jako jedyny potrafił zremisować ze zwycięzcą swej szachownicy. Drugi zespół naszego Ośrodka składał się z bardzo młodych zawodników, dla których w większości był to pierwszy start w takich zawodach. Drużyna ta wystąpiła w składzie: Jakub Dzik, Łukasz Frosztega, Michał Dymek i Justyna Kopta. Zespół ten został ostatecznie sklasyfikowany na piętnastym miejscu, a z indywidualnych osiągnięć jego poszczególnych zawodników należy wspomnieć o wypełnieniu przez Kubę Dzikka normy na czwartą kategorię szachową. Jest to godne podkreślenia tym bardziej, że Kuba grając na pierwszej szachownicy, miał za przeciwników najsilniejszych szachistów drużyn przeciwnych - w zdecydowanej większości byli to zawodnicy znacznie bardziej od niego doświadczeni, dużo starsi i legitymujący się wyższymi kategoriami.

Kolejną imprezą, w której wzięliśmy udział, były IX Międzygminne Zawody Szachowe. Premiera całego cyklu tych zawodów odbyła się 23 X w Wiejskim Domu Kultury w Głogoczowie, a udział nasz był możliwy jedynie dzięki rodzicom, którzy zajęli się dowozem dzieci do domów po zakończonym turnieju.

Ponieważ zawody te rozpoczynają się zawsze o godzinie 16.00, kończą się dość późno i gdyby nie pomoc rodziców nie byłoby możliwości uczestniczenia w nich, w związku z późniejszymi problemami z powrotem. Z tego zresztą powodu młodzi szachiści z naszej gminy nie brali w nich poprzednio udziału.

Formuła turnieju międzygminnego przewiduje comiesięczne zawody na terenie powiatu myślenickiego z generalną klasyfikacją końcową, zarówno indywidualną jak i drużynową. Jeden turniej z całego cyklu planujemy rozegrać również w naszym, sułkowickim Ośrodku Kultury. Do zawodów dopuszczani są wszyscy chętni, pod warunkiem jakiegokolwiek ich związku z powiatem myślenickim. Zasada ta, sprawdzona z powodzeniem w poprzednich latach, gwarantuje dużą liczbę uczestników oraz znacznie zróżnicowany poziom umiejętności. Dla wyrównania tego poziomu uczestnicy rozgrywek są po pierwszym turnieju dzieleni na grupy według miejsc, które w tym turnieju zajęli. Po każdym kolejnym zawodach, wraz ze zmianami w klasyfikacji ogólnej, zmienia się także i skład danych grup - w miejsce kilku ostatnich w grupach wyższych, którzy spadają niżej, wchodzi najsilniejsi z grup niższych.

W pierwszych zawodach wzięło udział 88 miłośników królewskiej gry, którzy następnie zostali podzieleni na trzy grupy: w grupie I i II po 32 osoby, w grupie III - pozostali. Z reprezentantów naszej gminy trzy osoby będą w następnych zawodach grać w grupie najsilniejszej, dalsze dwie w grupie środkowej, a pozostali - w grupie najsłabszej. W pierwszym turnieju nasz Ośrodek Kultury reprezentowało 9 osób - z czego dla połowy były to pierwsze zawody w ich życiu. I właśnie ci najmłodszy wiekiem i stażem demonstrowali szczególną radość, kiedy udało im się wygrać.

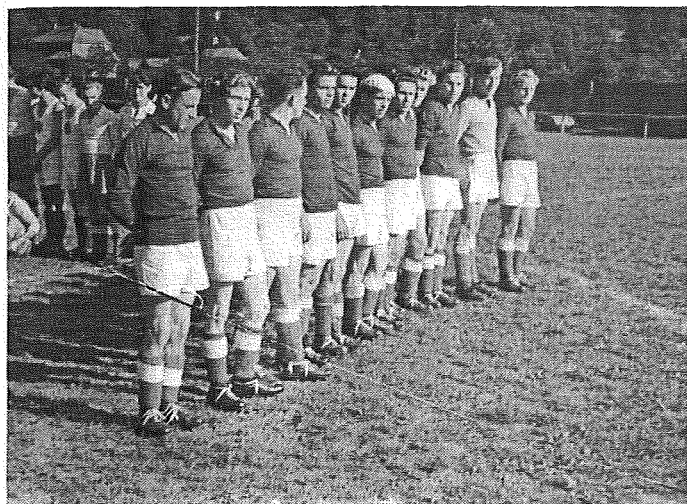
I wreszcie ostatnia impreza, w której grali reprezentanci naszego Ośrodka Kultury - mistrzostwa Małopolski Przedszkolaków, z dopuszczeniem dzieci urodzonych w roku 1996. Wśród 32 najmłodszych adeptów gry szachowej, jacy zameldowali się na starcie w klubie „Tomex” w Krakowie, było trzech naszych zawodników: Dawid Bernecki, Klaudia Ruszkowska i Przemysław Kurek. Cała trójka spisała się bardzo dzielnie - Dawid ugrywając w 7-miu partiach 4 punkty, znalazł się tuż poza pierwszą dziesiątką, a Klaudia i Przemek zdobyli po trzy punkty. Ich pierwsze doświadczenia turniejowe, powinny niebawem zaowocować jeszcze ciekawszymi rezultatami.

A okazji do ich uzyskiwania z pewnością nie zabraknie. O tych zawodach napiszę w następnej „Klamrze”.

Wszystkie dzieci, zainteresowane szachami zapraszam do naszego koła. Zajęcia odbywają się we wtorki i czwartki od godziny 14.00 w Szkole Podstawowej w Rudniku oraz w te same dni od godziny 17.00 w Ośrodku Kultury w Sułkowicach.

Kamil MAKÓWKA

80 LAT KS GOŚCIBIA SUŁKOWICE



Radość w Sułkowicach Awans Gościbi w Pucharze Polski

GOŚCIBIA Sułkowice – GLINIK Gorlice 2:1 (1:0). Bramki zdobyli: dla gospodarzy – Godzik 2 (39 i 56 min.), dla gości – Ryndak (73 min.). Sedziowali: A. Sękowski – J. Sekunda, J. Wilk (z Krakowa)

GOŚCIBIA: Tyrpa – Święch, T. Biela, Łaski, Piechota – Malina, Garbień, Bylica – Stokłosa (50 min. R. Biela), Godzik

Piłkarze z Sułkowic nie zaprzepaścili szansy i awansowali do II rundy Pucharu Polski. Ich kolejnym przeciwnikiem będzie beniaminek ekstraklasy – zespół bytomskiej Polonii, znacznie groźniejszy od wczorajszego rywala III-ligowego Glinika.

Nie da się jednak ukryć, że co najmniej przez 20 minut gospodarze mieli rrespekt dla bardziej rutynowanego przeciwnika. Grali nerwowo, nie wykorzystali dwóch okazji podbramkowych (Godzik i Piechota). Podobnie jak i gorliczanie nie strzelali z dalszej odległości, choć warunki (mokra, śliska murawa) wręcz skłaniały do takiego sposobu poczynañ.

Sytuacja uległa zmianie dopiero wówczas, gdy drużyna Gościbi objęła prowadzenie. Świetnym prostopadłym podaniem piłki popisał się Stokłosa. Godzik znalazł się sam przed bramkarzem Glinika i nie dał

mu szans. Ten sam zawodnik, 11 minut po przerwie wykorzystał dośrodkowanie najpracowitszego w szeregach zwycięzców Bylicy i tak wzrosła przewaga podopiecznych trenera Mariana Nędzy.

Lecz za wcześniej sułkowiczanie postanowili bronić korzystnego dla siebie wyniku. Stąd przez ostatnie pół godziny przeważali goście, którym udało się zmniejszyć rozmiar porażki. Po centrze Latasiewicza niefortunnie interweniował Święch i Ryndak z bliska celnie strzelił. (js)

„Echo Krakowa”
z 27 lipca 1986 roku

Otrzymaliśmy kilka zdjęć, plakatów i dyplomów od pana Stanisława Mieleckiego - byłego zawodnika i działacza KS Gościbia.

Koniec lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku, boisko na Zielonej

- od lewej: Jan Socha, Franciszek Kurowski, Stanisław Mielecki, Stefan Pułka, Jan Tyrawa, Józef Pułka, NN, NN, Jan Jędrzejowski
zdjęcie po prawej: Jan Jędrzejowski i Stanisław Mielecki



I liga oldbojów, grupa zachodnia Wicemistrzowie

Zakończyli zmagania oldboje w grupie zachodniej prowadzonej przez Małopolski Związek Piłki Nożnej Podokręg Wadowice. W rozgrywkach najlepszy okazał się Halniak Maków Podhalański, który wyprzedził Gościbię Sułkowice i MKS Trzebinia-Siersza.

W lidze występowały zespoły z wielu powiatów woj. małopolskiej. Oldboje Dalinu i Gościbi zwykle grali w lidze krakowskiej, jednak na skutek reformy rozgrywek przesunięci zostali do grupy zachodniej. Bardzo dalekie wyjazdy wymagały od zawodników obu zespołów ogromnej determinacji i zaangażowania, ale ostatecznie Dalin i Gościbia rozegrały wszystkie mecze, sułkowiczanie byli nawet bardzo blisko zwycięstwa w całej lidze. Podajemy ostateczną kolejność w rozgrywkach.

1.	Halniak	14	32	38-13
2.	Gościbia	14	28	25-17
3.	Trzebinia	14	24	25-19
4.	Beskidy	14	22	34-26
5.	Kalwarianka	14	17	26-31
6.	Dalin	14	16	14-18
7.	Regulice	14	15	20-29
8.	Ligota	14	7	8-37

Skład oldbojów Gościbi

Bramkarze: Władysław Mielecki, Aleksander Sikora

Gracze z pola: Stanisława Koźlak, Marian Światłoń, Waldemar Wolski, Mirosław Sroka, Leszek Lisowski, Tadeusz Biela, Andrzej Piechota, Edward Łaski, Wiesław Garbień, Ryszard Bargieł, Janusz Tyrawa, Tadeusz Godzik, Zbigniew Gładysz, Janusz Światłoń, Zdzisław Profic

Trener: Bronisław Ryś

V LIGA

Grający w V lidze seniorzy Gościbi zdobyli 19 punktów i zajmują 10 miejsce w tabeli rundy jesiennej. Sześć razy zwyciężyli, ponieśli osiem porażek, zanotowali jeden remis. Zdobyli 23 bramki, stracili 27.

Strzelcy bramek: 4 - D. Profic, D. Stokłosa, 3 - W. Stokłosa, G. Stokłosa, 2 - Rusek, Matoga, Socha, 1 - Piwowarski, Jędrzejowski, M. Stokłosa.

**KLUB SPORTOWY „GOŚCIBIA”
W SUŁKOWICACH
STADION - UL. SPORTOWA**

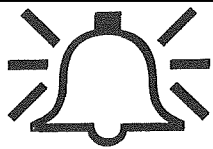
**ZAWODY O PUCHAR POLSKI
NA SZCZEBLU CENTRALNYM
POMIĘDZY**

**KS GOŚCIBIA
SUŁKOWICE**

**KS GLINIK
GORLICE**

**DNIA
27. 07. 86
GODZINA
11.00**

**CENY BILETÓW
SIEDZĄCE 100
STOJĄCE
MŁODZIEŻ 30**



„Gawęda o Tej, co nie zginęła”



„Jeszcze jeden listopad do okna zapukał
żółtych liści szelestem
I znów nas odszukał.
Nas zapatrzonych w przeszłość.
W dni kłęski i chwały,
które nam po przodkach w spuściźnie zostały”

Słowami wiersza rozpoczęto imprezę zorganizowaną w dniu 12 listopada 2003 roku w Galerii Internat Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Sułkowicach czcąc 85 rocznicę Odzyskania Niepodległości. Dyrekcja, Grono Pedagogiczne i młodzież szkolna spotkała się z tej okazji z kombatantem wojennym z terenu Sułkowic p. Stanisławem Ziembłą. Obecny był również redaktor naczelny „Klamry” Stefan Bochenek.

Uroczystość rozpoczęła się programem słowno-muzycznym przygotowanym przez klasy drugie Te i LP. Młodzież recytowała wiersze patriotyczne związane tematycznie z latami zmagania wojennych, śpiewała piosenki z okresu I wojny



światowej o zapaleńcach, którzy gotowi byli „rzucić na stos swój życia los”, o Polsce, która po 123 latach niewoli odzyskała wymarzoną, wyęsknioną wolność, mogła znów zaistnieć wśród państw Europy, po latach niewoli pojawiła się znowu na mapach świata. Do śpiewu przygrywała uczniom p. Małgorzata Sroka, organizatorka spotkania. Uczestnicy imprezy włączali się do wspólnego śpiewania, porwani podniosła atmosferą.

Na ręce p. Dyrektor Aleksandry Korpala i Vice dyrektor Elżbiety Stopy przekazano od Zarządu Głównego Stowarzyszenia Żołnierzy AK i Więźniów Politycznych albumy upamiętniające uroczystości poświęcenia obeliska na Gościbiu w 64 rocznicę wybuchu II wojny światowej.

Następnie wszyscy wysłuchali gawędy p. Stanisława Ziembli o wydarzeniach „tamtych lat”. Podzielił on się swoimi wspomnieniami z okresu walk o wolność, przybliżył postać Józefa Piłsudskiego - wielkiego Polaka, wodza legionistów walczących o niepodległość. Goście w podziękowaniu za spotkanie wręczono wiązanki kwiatów.

Małgorzata SROKA

fol. Stefan Bochenek

WAŻNE DLA TYCH, KTÓRZY CHCĄ SIĘ UCZYĆ!

Zespół Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Sułkowicach organizować będzie przyjęcia na pierwszy semestr szkół dla dorosłych, którego zajęcia rozpoczną się 2 lutego 2004 r.

Absolwentom Zasadniczych Szkół Zawodowych, niezależnie od wyuczonego zawodu, proponujemy Liceum Ogólnokształcące, którego ukończenie (także bez świadectwa dojrzałości) daje możliwość podjęcia nauki w szkole policealnej celem zdobycia tytułu technika w dowolnie wybranym zawodzie. Jest to szkoła otwierająca drogę do szybkiego przekwalifikowywania się zgodnie z zainteresowaniami i potrzebami, a po zdaniu egzaminu dojrzałości – również na wyższe uczelnie wyższe. Warto zauważyć, że jest to ostatnia szansa kontynuacji kształcenia się „w starym systemie”!

Absolwenci liceów i techników mają szansę uzyskania dodatkowych lub nowych kwalifikacji zawodowych na poziomie technika w Szkole Policealnej. Proponowane zawody to:

- * technik informatyk,
- * technik ekonomista (rachunkowość lub bankowość)
- * technik obsługi turystycznej,
- * technik administracji,
- * technik mechanik.

O tym, jaki zwód będzie nauczany – zdecydują kandydaci, dlatego prosimy zainteresowanych o kontakt ze szkołą już teraz celem jego określenia.

UWAGA! Zajęcia w szkołach dla dorosłych w naszym zespole odbywają się trzy razy w tygodniu w godz. od 14⁰⁰ do 19¹⁵.

Dyrektor Szkoły

RADA RODZICÓW przy Zespole Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Sułkowicach. organizuje w sali gimnastycznej Szkoły tradycyjny

BAL SYLWESTROWY

Adaptowana na tę okoliczność „SALA BAŁOWA” zapewni wszystkim Gościom stoliki tuż przy parkiecie do tańca, a duża kubatura i nowe, szczerne okna gwarantują właściwe warunki klimatyczne.

W cenie karty wstępu zapewniamy:

- wspaniałą zabawę przy orkiestrze,
- obfity posiłek – w tym dwa dania ciepłe,
- alkohol na toast noworoczny,
- nagrodę niespodziankę (do wylosowania).

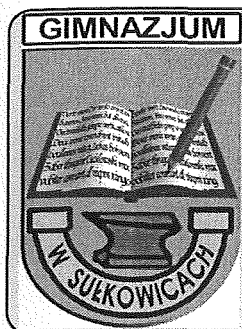
Ponadto do dyspozycji Gości będzie bufet i wiele atrakcji kamawalowych. Dochód z zabawy przeznaczony zostanie w pierwszej kolejności na kontynuowanie prac związanych z poprawą warunków pracy szkoły i nauki naszych dzieci, a następnie na wsparcie procesu dydaktycznego.

POMÓŻ SZKOLE – I BAW SIĘ RAZEM Z NAMI

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

Karty wstępu w cenie 180 zł od pary (sto osiemdziesiąt złotych od pary) są do nabycia w sekretariacie szkoły. Ze względu na wygodę bawiących się – liczba miejsc jest ograniczona!

za Radę Rodziców
Przew. **Tadeusz FLEJTUCH**



GIMNAZJALISTA

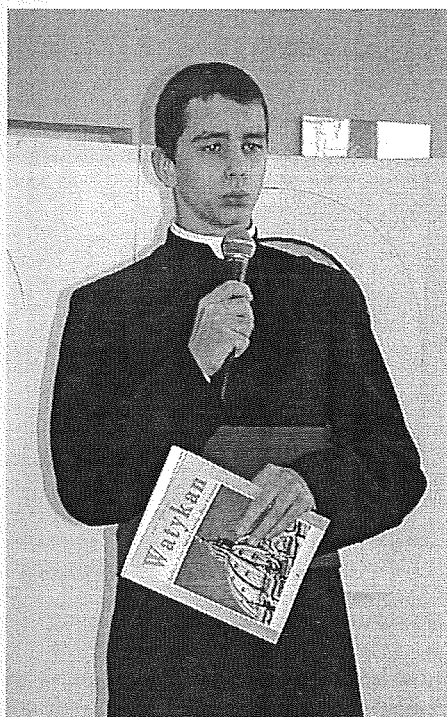
DODATEK INFORMACYJNY UCZNIÓW
GIMNAZJUM W SUŁKOWICACH

Nr 33

Patron – wzór

Od dnia 25 października
Wie to każdy uczeń
Wie to każda uczennica
Gimnazjum w Sułkowicach
Swoim mądrym okiem
Spogląda już na nas
Kardynał Stefan Wyszyński
Tysiąclecia Prymas
Ten co swym życiem godnym zasłużył
Być wzorem nam i stróżem
I aby każdy przez jego istnienie
Zrozumiał moc Boga
I w Nim pokładał najskrytsze nadzieje

Magdalena ZIEMBLA, III b



SEKCJA REDAKCYJNA

Magdalena Ziembła, kl. III b
Jagoda Flis, kl III c
Kamila Bylica, kl. II k

Opieka pedagogiczna
Zofia Kurowska

Pod sztandarem Stefana Kardynała Wyszyńskiego

Po czterech latach starania Gimnazjum w Sułkowicach przyjęło za patrona Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Uroczystość nadania imienia odbyła się w sobotę 25 października.

Uczniowie przygotowali się do tego dnia pod kierunkiem swoich nauczycieli i wychowawców. Decyzję o wyborze patrona społeczność szkolna podjęła w otwartym plebiscycie. Później organizowane były konkursy wiedzy o patronie, plastyczne, poetyckie itp.

Październikową uroczystość rozpoczęła Msza św. celebrowana w kościele parafialnym przez ks. bp. Kazimierza Nycza w asyście sułkowskich księży i księży rodaków. Podczas nabożeństwa poświęcony został nowy sztandar szkoły, zakupiony za pieniądze zebrane w kwestach w Sułkowicach i okolicznych miejscowościach. Oprawę liturgiczną zapewnił chór Appassionata i orkiestra dęta OSP Sułkowice, a służbę porządkową i wartę pełnili harcerze

W szkole odsłonięta została tablica patrona. Apel poświęcony kardynałowi Wyszyńskiemu prowadziła przewodnicząca samorządu szkolnego Karolina Moskal. Rangę uroczystości podkreślała obecność dostojnych gości: ks. biskupa, księży, przedstawiciele samorządu powiatu, naszej gminy i gmin sąsiednich oraz kuratorium oświaty. Przywitała ich serdecznie dyrektor gimnazjum Krystyna Krzykawska, dziękując za obecność i wszelką pomoc.

W części artystycznej zatańczył zespół Retro prowadzony przez Danutę Kostowal-Suwaj, a następnie pokaz judoków, podopiecznych Jacka Bugajskiego.

Na zakończenie goście obejrzeni wystawę poświęconą patronowi, nad przygotowaniem której czuwali nauczyciele z komisji ds. patrona pod kierunkiem plastyka Jana Sochy. Złożyły się na nią prace konkursowe uczniów naszego gimnazjum, kopie dokumentów, książki i publikacje prasowe oraz fotografie. Obejrzeni również projekcję komputerową poświęconą Prymasowi Tysiąclecia, przygotowaną przez nauczyciela informatyki Waldemara Wolskiego.

Sekcja Redakcyjna

Wystawa

Umiął rozmawiać z dziećmi

Uroczystość nadania Gimnazjum w Sułkowicach patrona – Kardynała Stefana Wyszyńskiego przejawiała się w różnych formach. Jedną z form przybliżenia społeczności uczniowskiej postaci wybitnego Prymasa była wystawa, na której zaprezentowano wszystko, co tylko udało się zgromadzić w ciągu trzech lat przygotowań.

O opinii i odczuciu na temat wystawy poprosiłam kilka koleżanek i kolegów, którzy z wielkim zainteresowaniem oglądali ekspozycję.

Najbardziej zainteresowała mnie komputerowa prezentacja dotycząca życia i działalności Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Stało się to z kilku powodów. Takiej prezentacji w naszej szkole jeszcze nigdy nie oglądałam. Sam komputer – malutka walizeczka – nie jest dostępna na co dzień uczniowi, a przy jego pomocy tyle można pokazać. Było to dla mnie coś nowego. *(Sylwia, III b)*

Wystawa jest super! Najlepiej moim zdaniem wyglądają plakaty, które wszyscy malowaliśmy w ubiegłym roku. Wtedy nie dostrzegłem, że mogą być takie ładne, wydawały się szare i nieciekawe. Oprawione w kolorowe ramy, przypięte do tablic i ozdobione ornamentem wyglądają bardzo interesująco. Cieszę się, że mój plakat też znalazł się na wystawie, bo malowałem go z dużym zapałem. Myślę, że taka wystawa naszemu Patronowi też by się podobała. *(Konrad, II j)*

Nie sądziłam, że tyle różnych książek i albumów zostało poświęconych Prymasowi Tysiąclecia. Zobaczyłam je po raz pierwszy i niektóre wydają mi się bardzo interesujące może się zmobilizuję i je przeczytam. *(Magdalena, III j)*

Bardzo podobały mi się zdjęcia, na których nasz Patron przebywał z dziećmi. Tyle dobroci i ciepła płynie z Jego postaci. Myślę, że chociaż wielki, umiał rozmawiać z dziećmi. *(Katarzyna, II c)*

Przygotowała
Magdalena ZIEMBLA, III b

SZCZEGÓLNY I WYJĄTKOWY DZIEŃ

Dzień 25 października 2003 r. przejdzie do historii sułkowskiego Gimnazjum jako szczególny i wyjątkowy.

Intencją organizatorów było, aby uroczystość nadania naszej szkole imienia Stefana Kardynała Wyszyńskiego i przekazania sztandaru była wydarzeniem ważnym w środowisku lokalnym. Mamy nadzieję, że tak się właśnie stało.

Odprawienie uroczystej Mszy świętej przez Jego Ekscelencję księdza biskupa Kazimierza Nycza, poświęcenie przez Niego sztandaru oraz głęboka w treść homilia wygłoszona do młodzieży, nauczycieli i rodziców nadały temu wydarzeniu wyjątkowo godną oprawę.

Wybór Patrona, sztandar – to elementy niezwykle istotne dla tożsamości szkoły.

Odczuwamy dumę, że kolejne pokolenia młodych ludzi uczących się w sułkowskim Gimnazjum jako wzór do naśladowania będą miały Wielkiego Polaka, kapłana i męża stanu, Wielkiego Człowieka i Myśliciela.

Jestem przekonana, że będzie On umacniał naszych wychowanków w dążeniu do zdobywania wiedzy, wytrwałości, pomoże w kształtowaniu postaw prawości i umiłowania Ojczyzny.

Jest nam ogromnie miło, że tę wyjątkową dla nas uroczystość uświetniły swoim uczestnictwem poczty sztandarowe szkół, związku kombatantów oraz straży pożarnych z terenu gminy. Chór „Apassionata” oraz orkiestra dęta swoimi występami dodały niewątpliwie splendoru naszemu świętu.

Goście mogli obejrzeć program artystyczny wyreżyserowany przez p. B. Szatan a wykonany przez naszą młodzież. W tym samym czasie uczniowie mieli okazję oglądać występ zespołu „Retro” i pokaz judo. Dziękuję za te atrakcje p. D. Kostował – Suwaj i p. J. Bugajskiemu.

Uroczystość, którą przeżywaliśmy, uzmysłowiła nam, że szkoła ma wielu Przyjaciół.

Dziękujemy za życzenia, jakie przy tej okazji otrzymaliśmy – od Wojewody Małopolskiego J. Adamika, Wicemarszałka Województwa Małopolskiego A. Sasuły, władz oświatowych, władz samorządowych – gminnych i powiatowych, honorowego obywatela Sułkowic T. Piekarza, księży, dyrektorów, nauczycieli i młodzieży szkół z terenu naszej gminy, przedstawicieli zakładów pracy i instytucji oraz osób prywatnych.

Wasze uczestnictwo i życzenia pod naszym adresem stwarzają dodatkowe, ciepłe więzy między nami.

„Człowieka trzeba mierzyć miarą serca”

(Jan Paweł II)

Wielu z Państwa okazało nam wielkie serce - to dzięki Waszemu wsparciu stało się możliwe urzeczywistnienie marzeń i planów społeczności sułkowskiego Gimnazjum.

Nadanie szkole imienia zostało połączone z poświęceniem tablicy pamiątkowej wykonanej w pracowni p. J. Budzowskiego oraz przekazaniem sztandaru zaprojektowanego przez p. Z. Jodłowską a wykonanego w Spółdzielni Rękodzieła Artystycznego im. Wyspiańskiego.

Społeczność Sułkowic, Biertowic, Harbutowic oraz Rudnika wsparła nas podczas zbiórek prowadzonych przez młodzież, a możliwych do przeprowadzenia dzięki życzliwości proboszczów. Ponadto w pracach nad nadaniem szkole imienia i ufundowaniem sztandaru wspierali nas materialnie:

Fabryka Narzędzi „Kuźnia” S.A.

Urząd Miejski w Sułkowicach

Rada Rodziców Gimnazjum w Sułkowicach

NSZZ PF „Kuźnia”

BSR w Krakowie Oddział Sułkowice

Gminna Spółdzielnia SCH w Sułkowicach

Rada Sołecka wsi Rudnik

U. i J. Mardaus

Ks. J. Nowak

A. i A. Rusek

Cz. Kęsek Zakład P.H. „GUM – ART”

T. i P. Falc

A. I. P. Polek „Polek” Foto Video

D i W. Biela betoniarńia „WID – BET”

S. Kopeć Skład Materiałów Budowlanych „STANBUD”

A. Midowicz

P. Bobowski sklep spożywczo – drobiarski

D. i J. Szczurek pawilon handlowy „RÓŻA”

D. I. K. Betlej F.P.H. „BETIX”

A. Bochenek

K. Ciapała sklep spożywczy

U. Francuziak

E. Garbien Firma „EDEX – POL”

B. Jabłońska F.H.U. „PROJEKT”

Z. Ligara Skład Materiałów Budowlanych „ULMAR”

K. I. W. Magiera

B. Szuba Firma „EDEX – POL”

P. Wilk F. H. „ATMA”

Organizacja uroczystości, mimo wielkiego zaangażowania nauczycieli i pracowników szkoły, wymagała dodatkowego wsparcia. Tego nie odmówili nam niezawodni, jak zwykle, rodzice. Reprezentacja – p. A. Moskal, p. H. Obst i p. S. Koźlak – w imieniu wszystkich rodziców poprosiła Jego Ekscelencję o poświęcenie sztandaru i przekazała go, za pośrednictwem dyrektora, młodzieży. Podziękowania należą się również matkom – p. D. Dudzie, p. G. Kani, p. B. Moskal i p. G. Welnie, które poświęciły swój wolny czas i przez cały dzień angażowały się w pomoc.



Zdjęcia powyżej, życzenia od:

1. ZSZiO w Sułkowicach
2. SP w Sułkowicach
3. SP w Harbutowicach

Jesteście Przyjaciółmi Gimnazjum im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Niech Mistrz i Przewodnik naszej gimnazjalnej społeczności pozostaje w Waszych sercach i umysłach, tworząc wartości, z których będziecie Państwo czerpać energię i mądrość do dalszych poczynań.

Pozostając z wyrazami szacunku i wdzięczności, życzymy wiele radości.

Dyrektor Gimnazjum
im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego
Krystyna KRZYKAWSKA

Montaż słowno-muzyczny poświęcony Prymasowi Tysiąclecia Kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu

Piosenka: Powołanie

Tło muzyczne: melodia pieśni pt. Sutanna.

Osoba I:

Przychodzą czasem chwile,
w których nagle Bóg się do nas zbliża.
Spotyka nas niespodziewane szczęście,
błyska nagle światło głębokiego poznania.
Albo spotykamy na swej drodze
człowieka Bożego.
Jesteśmy zachwyceni, oczarowani,
porwani... odczuwamy Boga.

Osoba II:

Historia narodu polskiego to źródło wielu wzorów i przykładów, ale dzisiaj szczególnie hołd składamy Słudze Bożemu Prymasowi Polski Kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu. Jest to również szczególna okazja. Nauczyciele i uczniowie naszego gimnazjum wybrali Kardynała Wyszyńskiego na Patrona szkoły. Dziś chcemy w sposób uroczysty przypieczętować ten wybór.

Osoba III:

Pan Bóg stawia przed nami tę postać abyśmy dotknęli Jego osobowości, a w bogactwie nauczania Prymasa odczytali Bożą drogę - sens naszego życia.

Muzyka refleksyjna

Kardynał:

Pamiętam pierwsze po obudzeniu się wejrzenie przez okno na niedaleki Bug, po którym płynęły berliny ze zbożem, świecąc z daleka białym płótnem żagli. Było to dla nas niezwykle ulubione zajęcie: prosto z łóżka bieглиśmy do okna, aby je zobaczyć. (Muzyka – motyw Maryjny)

W domu moim nad łóżkiem wisiały dwa obrazy: Matki Bożej Częstochowskiej i Matki Bożej Ostrobramskiej. I chociaż w onym czasie do modlitwy skłonny nie byłem, zawsze cierpiąc na kolana, zwłaszcza w czasie wieczornego różańca, jaki był zwyczajem naszego domu, to jednak po obudzeniu się długo przyglądałem się Czarnej i Białej Pani. Zastanawiało mnie tylko, dlaczego jedna jest czarna, a druga biała? To są najbardziej odległe wspomnienia. Ale co najbardziej zapadło mi w pamięć, to rozpoczęcie budowy kościoła (...). Dźwiganie cegieł było pierwszym moim przyczynkiem do budowy kościoła, najpierw materialnego a dzisiaj - duchowego.

Narrator:

Nasz bohater w wieku 9-ciu lat utracił matkę. W latach 1914-1917 Stefan uczył się w gimnazjum w Łomży, gdzie aktywnie udzielał się w harcerstwie i nieraz złapany przez Niemców (działalność ta była zabroniona) otrzymywał kary chłosty. O tych karach wyrazi się później:

Uczeń:

Były to pierwsze cierpienia dla Ojczyzny.

Narrator:

W czasie letnich wakacji w roku 1917 Stefan zdradza ojcu tajemnicę swego serca, iż pragnie zostać kapłanem. W 1920 roku wstępuje

do Seminarium Duchownego we Włocławku. Kardynał Stefan Wyszyński przyjął święcenia kapłańskie w 1924 roku. Pełen zapału i głębokiej wiary stanął na straży godności człowieka widząc w nim obraz miłującego Boga.

Kardynał:

Święcenia kapłańskie otrzymałem w kaplicy Matki Bożej w bazylice katedralnej włocławskiej. Byłem święcony sam 3 sierpnia 1924 roku.

Pieśń „Sutanna” – wyciszenie
– odgłosy wojny

Narrator:

W okresie Powstania Warszawskiego był Ksiądz Wyszyński kapłanem Armii Krajowej, służył rannym i chorym.

Piosenka „Ojczyzno ma”

Narrator:

Niezwykłą rolę w życiu Księdza Prymasa odegrała Matka Najświętsza, o czym wspominał sam wielokrotnie:

Pieśń „Czarna Madonna” (1 zwrotka)

Kardynał:

Wszystkie ważniejsze sprawy w moim życiu działy się w dzień Matki Bożej. Od razu postanowiłem sobie, że na mojej tarczy biskupiej będzie mi przewodziła Matka Boża Jasnogórska. Dlatego też wszystkie ważniejsze listy i zarządzenia biskupie były wydawane w dniu świąt Matki Bożej. A kiedy zostałem powołany na stolicę Bogurodzicy Dziewicy do Gniezna - 16 listopada 1948 roku, a więc w dzień Matki Bożej Miłosierdzia, moje nabożeństwo do Matki Najświętszej stało się programem pracy.

Pieśń „Czarna Madonna” (cd.)

Narrator:

8 grudnia 1953 roku dokonał aktu osobistej oddania się Matce Bożej.

Pieśń „Czarna Madonna” (cd.)
i głos jasnogórskich fanfar

Narrator:

Posługiwanie na stolicy prymasowskiej nie było łatwe. Ksiądz Prymas objął rządy Kościoła w czasach bardzo trudnych. Kraj był zniszczony przez działania wojenne i lata okupacji. Ludzie borykali się z nędzą i głodem. Rząd komunistyczny stosował taktykę walki z Kościołem. Ksiądz Prymas nie zgodził się na to, aby duchowni składali ślubowanie na wierność władzom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, nie zgodził się na obsadzanie stanowisk duchownych przez władze świeckie. Na kilka dni przed uwiezieniem Ksiądz Prymas mówił:

Kardynał:

Gdy będę w więzieniu, a powiedzą wam, że Prymas zdradził sprawy Boże, nie wiercie. Gdyby mówili, że Prymas ma nieczyste ręce, nie wiercie.

Gdyby mówili, że Prymas stchórzył, nie wiercie. Gdy będą mówili, że Prymas działa przeciwko narodowi i naszej ojczyźnie, nie wiercie. Kocham Ojczyznę, więcej niż własne serce i wszystko, co czynię dla Kościoła, czynię dla niej.

Narrator:

Nocą 25 września 1953 roku Stefan Kardynał Wyszyński zostaje aresztowany. Przez trzy lata jest więziony kolejno: w Rywałdzie koło Grudziądza, w Stoczku Warmińskim, w Prudniku Śląskim i w Komańczy. Są to lata ofiary, cierpienia i odosobnienia. W więzieniu powstają takie dzieła jak: List do moich kapłanów, tekst Ślubów Narodu, program Wielkiej Nowenny przed Tysiącleciem Chrztu Polski, Zapiski więzienne i Dzień duchowy.

Śpiew „Maryja, ave Maryja”

Narrator:

Szczytem posługi Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego był 16 października 1978 roku, kiedy wybrano Księdza Kardynała Karola Wojtyłę na papieża. Usłyszeliśmy wtedy z ust Ojca Świętego najpiękniejsze słowa o Księdzu Prymasie Stefanie Wyszyńskim:

Uczeń I:

Czcigodny i umiłowany Księżu Prymasie, Pozwól, że powiem po prostu, co myślę. Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża Polaka, który dziś pełen bojaźni Bożej, ale i pełen ufności rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie było Twojej wiary, nie cofając się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, który jest związany z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniami.

Uczeń II (przesłanie do młodzieży):

Dziś w myśl tych słów my uczniowie gimnazjum oddajemy hołd naszemu Rodakowi, Świętemu Pasterzowi Kościoła Polskiego i Patronowi naszej szkoły. Niech będzie nam Wzorem wiary i służby Ojczyźnie. Czerpiąc z bogactwa Jego wiary uczmy się kochać Boga i ludzi. Uczynimy więc nasze życie świetlanym znakiem obecności Boga w człowieku.

Uczeń:

Dlaczego stoisz, dlaczego milczysz?

Odkryj swoją twarz!

Spójrz w oczy Bogu, spójrz prawdzie w oczy.

Czy jeszcze wiarę masz?

Nie mów już więcej, nie moja sprawa.

Ja mam swój własny świat.

Zobacz dokoła tysiące ludzi.

Serce im swoje daje.

Pieśń „Wiele jest serc”

Barbara SZATAN

Nie było łatwo

Minęły prawie dwa lata od chwili, kiedy zapadła decyzja pani dyr. Krystyny Sosin o podjęciu prac nad wyborem Patrona naszego gimnazjum, a później nad nadaniem szkole imienia. Były to lata wzmożonej pracy wielu nauczycieli, bo czekające zadania nie były łatwe, a cel który mieliśmy osiągnąć – nadanie szkole imienia człowieka będącego wzorem dla uczniów, nauczycieli i rodziców – godny wielu wysiłków.

W roku szkolnym 2001/02 Komisja Rady Pedagogicznej w składzie: B. Biel, I. Dzidek, J. Garbień, H. Kozioł, Z. Łapa, H. Obst, ks. Z. Pluta, M. Pręczonek, M. Świątłóń, T. Tatar uchwaliła Regulamin Zgłaszania i Wyboru Patrona Gimnazjum w Sułkowicach, zorganizowała akcję informacyjną we wszystkich oddziałach gimnazjum oraz przeprowadziła głosowanie wśród rodziców, nauczycieli, pracowników obsługi i uczniów gimnazjum nad wyborem kandydata na patrona. 14 czerwca 2002 r. zapadła jednogłośnie decyzja członków Komisji, Dyrekcji Gimnazjum, Prezydium Rady Rodziców i przedstawicieli Samorządu Uczniowskiego o kandydaturze Stefana Kard. Wyszyńskiego na patrona Gimnazjum w Sułkowicach.

Wraz z rozpoczęciem roku szkolnego 2002/03 nowa komisja w składzie: dyr. K. Sosin, B. Biel, R. Boczkaja, T. Chodnik, E. Dunaj, M. Kozłak, A. Łakomy, Z. Łapa, A. Matlak, H. Obst, J. Oziembała, M. Pękala, J. Socha, B. Szatan, E. Tajs rozpoczęła prace przygotowujące do nadania szkole imienia. Głównym zadaniem Komisji stało się zapoznanie młodzieży i nauczycieli z postacią przyszłego patrona, jego działalnością i nauką. W tym celu podjęto następujące działania:

Systematycznie poszerzano księgozbiór szkolnej biblioteki związany z postacią Prymasa Tysiąclecia,

Przeprowadzono konkursy: wiedzy o patronie – „KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI, PRYMAS I MAŻ STANU” plastyczny – „IDĄCYM W PRZYSZŁOŚĆ” poetycki – „KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI – PRYMAS TYSIĄCLECIA” na album o Stefanie Kardynale Wyszyńskim na prezentację multimedialną – „KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI – PRYMAS TYSIĄCLECIA”

Zorganizowano projekcje dwóch filmów „Kardynał Stefan Wyszyński – Prymas Tysiąclecia” poprzedzoną wstępem historycznym nauczycieli historii, oraz „Prymas – trzy lata z tysiąca”

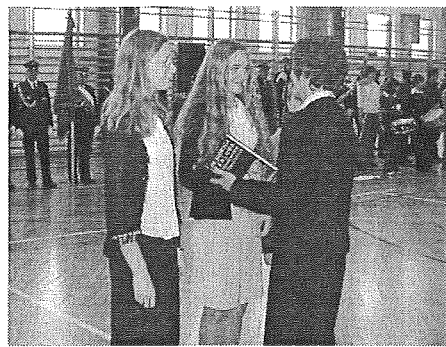
Zorganizowano spotkanie młodzieży gimnazjum z paniami: I. Czarcinską i A. Sułkowską z Instytutu Prymasowskiego:

Z inspiracji pani dyr. K. Sosin postanowiono podjąć starania, by wraz z nadaniem gimnazjum imienia został przekazany szkole sztandar. Komisja stanęła przed jeszcze jednym wyzwaniem – zebraniem środków finansowych na tablicę pamiątkową i sztandar. Całoroczna zbiórka pieniędzy przybierała różne formy, między innymi wyrób i sprzedaż kartek świątecznych, kiermasz świąteczny, koledowanie, współudział w wystawieniu Misterium Męki Pańskiej, aukcja obrazów pana J. Sochy, wielka loteria. W pozyskanie środków finansowych włączyli się uczniowie, jak również nauczyciele nie związani z Komisją: A. Bargieł, A. Miętka, C. Moskal, M. Pręczonek, W. Sarzyńska, T. Tatar, J. Tondera, T. Trzeboński, E. Walczyk, M. Zajda.

Wrzesień i październik 2003 roku to finał naszych prac. W wir pracy Komisji włączyła się nowa pani dyrektor K. Krzykawska. Odebrano tablicę pamiątkową i sztandar, a przygotowania do samych uroczystości nabrały tempa. Nadszedł wreszcie dzień 25 października – uroczystości związane z nadaniem szkole imienia i przekazaniem sztandaru – uwieńczenie naszych dwuletnich przygotowań.

„Każda rzecz wielka musi kosztować i musi być trudna. Tylko rzeczy małe i liche są łatwe”. Te słowa naszego Patrona w pełni oddają uznanie i wdzięczność dla osób, które w jakikolwiek sposób włączyły się w szereg prowadzonych prac.

Przewodnicząca Komisji ds. Patrona
Barbara BIEL



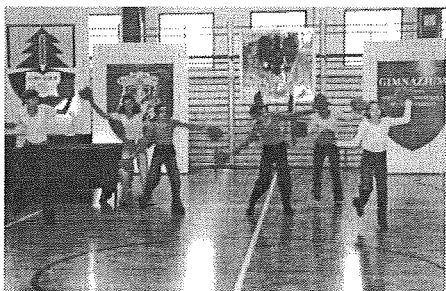
Życzenia od SP w Krzywaczce



Życzenia od SP w Biertowicach



Przewodnicząca samorządu Karolina Moskal



Zespół „Retro”

Zdjęcia na następnej stronie

1. Ks. bp Kazimierz Nycz poświęcił szkolny sztandar.
2. Przemarsz z kościoła do gimnazjum.
3. Akt nadania imienia odczytał przewodniczący Rady Miejskiej Piotr Pułka.
- 4 - 5. Odświeżenie i poświęcenie tablicy pamiątkowej.
6. Przedstawiciel rodziców Stanisław Kozłak przekazał sztandar dyrektor Krystynie Krzykawskiej.
7. Wśród gości (*od lewej*): burmistrz Józef Mardaus, wojewoda, honorowy obywatel Sułkowic Tadeusz Piekarz, ks. bp Kazimierz Nycz, starosta Adam Gumularz, przewodniczący Rady Miejskiej Piotr Pułka, dyrektor Krystyna Krzykawska, ks. proboszcz Jan Nowak.
8. Gimnazjaliści na widowni hali sportowej.
9. Wystawa poświęcona Słudze B ożemu ks. Kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu.



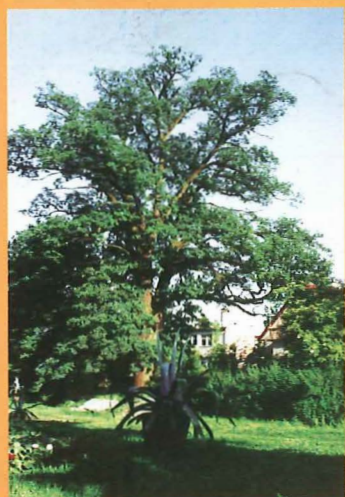


Fot. z archiwu SP Sulkowice



Dzieci z przedszkola nr 2 w Środowiskowym Domu Pomocy

Zdjęcia: Stefan Bochenek



Dąb "Jan"

Zdjęcie od dyr. A. Korpal

Jesień w Sulkowicach

Zdjęcia: Stefan Bochenek